DZIŚ 6 STRON Wyd A Cena 20 gr

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 17 (1745) — Rzeszów, czwartek 20 stycznia 1955 r.

Świadomość decyduje

Ostatnią, założoną w 1954 r., była spółdz. produkcyjna we wsi Białoboki w pow. przeworskim. Nieco wcześniej zarejestrowali zespołowe gospodarstwo chłopi z Sulistrowej w pow. krośnieńskim. Spośród ponad 200 komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych istniejących w naszym województwie tylko te dwa udało się przekształcić w gospodarstwa zespołowe. Sukces więc, biorąc pod uwagę olbrzymie ożywienie polityczne wsi jakie miało miejsce w kampanii przedwyborczej i stosunek obydwu liczb, w skali województwa a nawet wymienionych powiatów — znikomy.

Bardzo często słyszy się od towarzyszy z komitetów powiatowych partii, z prezydiów rad narodowych, czy z powiatowych zarządów rolnictwa, że jedną i według ich zdania bodajże najważniejszą trudnością założenia spółdzielni jest brak resztówki lub areału z Państwowego Funduszu Ziemi, którym można by powiększyć obszar deklarowany przez chłopów zamierzających założyć spółdzielnię. Otwarcie powiedzmy sobie: nie na obiecankach i darowiznach budujemy spółdzielnie produkcyjne, ale na świadomości chłopa i ona jest decydująca o przejściu z gospodarstwa indywidualnego na zespołowe. Im bardziej chłop mało i średniorolny jest przeświadczony o wyższości socjalistycznej drogi w rolnictwie, o przewadze wielkiego zmechanizowanego przedsiębiorstwa rolnego stosującego naukowe metody w uprawie ziemi i hodowli, tym większa jest później dyscyplina członków spółdzielni, pomyślniejszy jej rozwój, wyższe wyniki produkcyjne i dochody oraz mocniejsza i atrakcyjniejsza siła oddziaływania spółdzielców na pozostałą część wsi.

Znajdujemy się w okresie zebrań sprawozdawczo-wyborczych w spółdzielniach produkcyjnych. Obok starych znanych przodujących spółdzielń gospodarujących od lat, wyrosły nowe, które przed rokiem lub dwoma rozpoczynały start. Dzisiaj i one szczycą się swoimi osiągnięciami np. Leżachów w pow. jarosławskim, Mirocin i Sietesz w pow. przeworskim, Błażowa w pow. rzeszowskim i inne. Wartość dniówki obrachunkowej w przeliczeniu na gotówkę waha się w granicach 30—60 zł. Spółdzielcy wybudowali wiele obór, chlewni, bacówek, zakupili setki sztuk bydła, trzody chlewnej, dochowali się własnego przychówku i stworzyli tym samym grunt do wzrostu wartości dniówki w przyszłym roku. Z tymi osiągnięciami, dorobkiem i dochodami spółdzielców musimy zapoznać członków komitetów założycielskich i całą wieś indywidualną.

Nie ukrywając również błędów popełnianych, wyjaśniać trzeba ich przyczyny szczerze, otwarcie.

Aktywizacja komitetów założycielskich nie może się ograniczać do dwóch czy pięciu komitetów, ale z wszystkimi należy pracować w oparciu o plan, systematycznie i w rezultacie przekształcić je w spółdzielnie. Poza istniejącymi już komitetami należy organizować nowe komitety, grupy chętnych, a teraz w przededniu wiosennej akcji siewnej zespoły likwidacji odłogów, zagospodarowania łąk, melioracji i grupy pomocy sąsiedzkiej.

Przydałoby się wyposażyć komitety w biblioteczki ruchome z literaturą o spółdzielczości produkcyjnej. Każdy członek powinien znaleźć tam odpowiedź na nurtujące go wątpliwości i obawy. Co z nim się stanie, po wstąpieniu do spółdzielni, jeśli zachoruje lub gdy będzie stary i niezdolny do pracy? Czy wdowa z małymi dziećmi zdana będzie tylko na swoje ręce i dochody z dniówek, które wypracuje, czy może uzyska jakąkolwiek pomoc. Oprócz tego potrzebne są pogadanki i objaśnianie statutów. Wstępujący do spółdzielni chłop powinien poznać swoje prawa i obowiązki.

Walka o nowych członków do spółdzielni produkcyjnych, o nowe spółdzielnie, to walka o świadomość chłopa. Spółdzielnie budujemy na zasadach dobrowolności, o tym nie wolno zapominać, jak również i o tym, że nie można sprawy puszczać na żywioł, czekać aż chłop sam się uświadomi, ale przekonywać, wyjaśniać, uświadamiać, zachęcać do wstąpienia na tory socjalistycznego gospodarowania. Tysiącami argumentów dowieść, że jego osobisty interes życiowy, przyszłość jego rodziny i sprawa podniesienia dobrobytu ogółu pracujących w kraju, to socjalistyczna przebudowa wsi. Konieczność przejścia na tę drogę trzeba chłopu codziennie, uporczywie wpajać.

W dniu 17 bm. w dziesiątą rocznicę wyzwolenia stolicy, otwarte zostało w zabytkowych kamienicach Starego Miasta „Muzeum miasta Warszawy". W 50 salach odtworzona została przeszłość dziejowa miasta od wykopalisk począwszy, poprzez początki miasta, epokę Odrodzenia i Oświecenia.

Typy warszawskie z okresu Królestwa Kongresowego. Na zdjęciu: Chłopi trudniący się rżnięciem drzewa. Rys. Norblin.

Fot — CAF

Chłopi z Radymna i Leska przodują w dostawach żywca

(r) Obowiązkowe dostawy żywca według terminarza na rok 1955 za miesiąc styczeń w skali wojewódzkiej mamy wykonane w 73 proc.

Najlepiej przebiegają dostawy w powiatach: Radymno, gdzie wykonano już 118,7 proc., Lesko 110,7 proc., Strzyżów 102,1 proc., Przemyśl 100 proc. Gorzej przebiegają dostawy w powiecie Ustrzyki, gdzie wykonano zaledwie 45,5 proc., Tarnobrzeg 49 proc., Przeworsk — 50 procent.

7895 sztuk owiec w powiecie przemyskim

(l) Z roku na rok rozwija się hodowla owiec w powiecie przemyskim. W roku 1954 stan owiec w powiecie osiągnął ilość 7.895 sztuk. Najlepiej hodowla rozwija się w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Spośród spółdzielni przoduje w hodowli Krzeczkowa, a za nią Brylińce i Tarnawce.

W roku ubiegłym spółdzielcy oprócz własnego przychówku zakupili w terenach podgórskich 410 sztuk owiec. Chłopi gospodarujący indywidualnie — 220 sztuk.

Musimy wywalczyć bezwzględny zakaz wszystkich rodzajów broni masowej zagłady

Przedstawiciele reprezentujący 30 krajów Europy, Azji, Ameryki Afryki i Australii BIORĄ UDZIAŁ

w obradach rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). We wtorek w godzinach wieczornych rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum Biura Światowej Rady Pokoju. W obradach biorą udział członkowie Biura oraz zaproszeni przedstawiciele reprezentujący 30 krajów Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii.

Obecni są przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu, Ofiar Więźniów Faszyzmu.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie, który odczytał depeszę nadesłaną przez Pietro Nenni i Ricardo Lombardi. Donoszą oni że nie mogą przybyć do Wiednia, ponieważ sytuacja polityczna we Włoszech wymaga ich obecności w kraju.

Joliot-Curie podał do wiadomości następujący porządek dzienny obrad:

1. Zadania ruchu obrońców pokoju w związku z uchwałą rady paktu północno-atlantyckiego w sprawie stosowania broni jądrowej.
2. Dalszy rozwój walki wszystkich miłujących pokój sił przeciwko ratyfikacji i wcieleniu w życie układów paryskich, zmierzających do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

*

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie zabrał głos pastor norweski Forbeck, który podkreślił konieczność walki o zakaz broni atomowej, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Naszym celem — oświadczył pastor Forbeck — jest zapewnienie pokoju i współpracy między narodami. Wzywam wszystkich chrześcijan, aby wzięli czynny udział w walce o osiągnięcie tego celu.

Z kolei przemawiali przedstawiciele różnych krajów całego świata.

Depesza ZG ZMP do szacha Iranu Mohammada Reza Pahlevi

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej przesłał na ręce szacha Iranu Mohammada Reza Pahlevi depeszę, w której w imieniu całej młodzieży polskiej wyraża najgorętszy protest przeciwko coraz częstszym wypadkom bezprawnego prześladowania i więzienia irańskich działaczy młodzieżowych.

Zarząd Główny ZMP domaga się w swej depeszy — w imię praw młodzieży do wolności — zaprzestania w Iranie aresztowań i prześladowań oraz uwolnienia wszystkich uwięzionych.

Przygotowania do Międzynarodowych Igrzysk Młodzieży

W II Międzynarodowych Igrzyskach Młodzieży w Warszawie spodziewany jest udział ok. 4 tys. zawodników, w tym 3—3.5 tys. czołowych sportowców zagranicznych oraz 700—800 reprezentantów Polski.

* * *

Igrzyska przeprowadzone zostaną tylko w konkurencji indywidualnej. Tak więc poszczególni zawodnicy, zespoły piłkarzy, koszykarzy i inne będą walczyć o złote, srebrne i brązowe medale oraz dyplomy, nie będzie natomiast oficjalnej klasyfikacji poszczególnych reprezentacji narodowych.

* * *

Zawody przeprowadzi ok. 800 sędziów. Liczba ta obejmuje również 100 sędziów zaproszonych z zagranicy. Wejdą oni w skład międzynarodowego Jury d'Appel oraz będą sędziami neutralnymi we wszystkich dyscyplinach sportu poza lekkoatletyka, gdzie sędziować będą wyłącznie Polacy.

* * *

Z początkiem lutego wydawany będzie krajowy Biuletyn Prasowy Igrzysk, a od połowy lutego biuletyn zagraniczny w 4 językach — rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Na jakiej imprezie wystąpią:

Wanda **Frogni** (sopran)

Włodzimierz **Kołarba** (tenor)

Leszek **Szymocha** (monologi)

Wacław **Bednarczyk** (konferansjerka)

Stanisław **Arżewski** (akompaniament)

Szczegóły podamy w kolejnych numerach naszej gazety

Delegat nowosądzkiej młodzieży na II Zjazd L. ZMP

FRANCISZEK KRYSIAK

Wśród wybranych delegatów są przodujący robotnicy, nauczyciele, młodzi działacze społeczni na wsi, technicy, inżynierowie, robotnicy PGR, działacze młodzieżowi.

Jeden z nich to młody działacz partyjny wśród młodzieży tow. Franciszek Krysiak, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, członek KW PZPR i radny Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Tow. Krysiak syn nauczyciela wiejskiego do roku 1948 kształci się w liceum pedagogicznym. Biorąc równocześnie czynny udział w organizowaniu ZWM na terenie szkoły. Po złożeniu egzaminu dojrzałości powołany zostaje do pracy w aparacie ZMP w Świdnicy, we Wrocławiu, a następnie w Zarządzie Głównym w Warszawie. Za pełną poświęcenia pracę wśród młodzieży odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi. W roku 1954 skierowany do pracy w województwie rzeszowskim zostaje wybrany przewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Nowe sklepy kwiaciarnia i kioski powstają w Rzeszowie

(i) Do końca I kwartału br. Miejski Handel Detaliczny uruchomi na Osiedlu WSK sklep piekarniczo-nabiałowy. Na Osiedlu powstanie także drugi nowy sklep warzywniczo - owocowy.

Dużym wyborem kwiatów o każdej porze roku dysponował będzie wkrótce nowy sklep kwiaciarski przy ul. Dąbrowskiego. Ponadto MHD w najbliższym okresie przystąpi do modernizacji sześciu sklepów spożywczych.

W dzielnicach pozbawionych dotychczas sklepów spożywczych MHD postanowiło uruchomić kioski. Plany te znajdują się już w trakcie realizacji. Mianowicie: nowy kiosk spożywczy powstanie przy ul. Śniadeckich, przy ul. Borelowskiego i w budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Równocześnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej otrzyma przystosowany do potrzeb wewnętrznych sklep spożywczy.

Młodzież całego kraju zaciąga warty produkcyjne

NOWYMI zobowiązaniami produkcyjnymi WITA młodzież II Zjazd ZMP

WARSZAWA (PAP). Biało-czerwone proporczyki na stanowiskach roboczych, czerwone emblematy na ubraniach roboczych — oto symbole wart produkcyjnych. Zaciąga je coraz więcej młodzieży w całym kraju.

U MŁODYCH GÓRNIKÓW W KOP. „SOŚNICA"

STALINOGRÓD. Blisko 100 młodych górników i robotników kopalni „Sośnica" przystąpiło już do pełnienia wart produkcyjnych. Jako jedni z pierwszych przypięli czerwone emblematy członkowie brygady ścianowej Mariana Widaka. Na cześć II Zjazdu postanowili oni wydobyć w styczniu 2.200 tonn węgla ponad plan.

OKOŁO 1100 WART ZACIĄGNĘŁI MŁODZI ROBOTNICY ZISPO

POZNAŃ. Na ponad 1100 stanowiskach roboczych jaśnieją już proporczyki biało - czerwone w zakładach przemysłu metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. Większość zobowiązań młodzieży ZISPO dotyczy podniesienia wydajności pracy oraz stosowania metod — Żandarowej i Saja.

PONAD 1000 MŁODZIEŻY HUTNICZEJ ZACIĄGNĘŁO WARTĘ

STALINOGRÓD. W stalowniach, walcowniach, wydziałach wielkopiecowniczych i koksowniach wielu hut wykwitły biało-czerwone proporczyki. To młodzież ZMP-owska i niezorganizowana wita wzmożonym czynem produkcyjnym II Zjazd ZMP.

Prawie 1000 ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej huty „Florian" zaciągnęło już ok. 150 zespołowych i indywidualnych wart produkcyjnych.

WARTY ZJAZDOWE W TRZECH NAJWIĘKSZYCH ZAKŁADACH ZIELONEJ GÓRY

ZIELONA GÓRA. Młodzież trzech największych zakładów pracy Zielonej Góry zaciągnęła już ponad 1200 wart produkcyjnych.

Z kraju w kilku wierszach

W dniu 18 bm. członkowie delegacji zagranicznych, bawiących w Warszawie na uroczystościach z okazji 10-rocznicy jej wyzwolenia, zwiedzali miasto.

Goście radzieccy szczególnie interesowali się Marszałkowską Dzielnicą Mieszkaniową i planami zabudowy Śródmieścia.

* * *

Z początkiem bież. roku Polska weszła na rynek światowy z nowym artykułem — płytami pilśniowymi. Nasz przemysł drzewno-papierniczy rozpoczął eksport płyt, produkowanych w fabrykach w Czarnej Wodzie i Koniecpolu, do Anglii, Belgii, Turcji i Egiptu. Płyty pilśniowe są stosowane jako materiały izolacyjne.

* * *

W dniu 29 stycznia br. odbędzie się w Krakowie uroczysty jubileusz 60-lecia teatru im. J. Słowackiego, jednej z czołowych scen polskich, posiadającej piękne tradycje w historii naszego teatru.

Na czele Komitetu Jubileuszowego stanął minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski.

* * *

Jeszcze w bież. roku — obok tysięcy ciągników „Ursus" — rozpocznie pracę w służbie rolnictwa ponad 100 pierwszych ciągników gąsienicowych polskiej produkcji KD-35.

* * *

Przemysł aparatów elektrycznych stale rozszerza asortyment produkcji. W roku ub. zakłady przemysłu aparatów elektrycznych wprowadziły do seryjnej produkcji 40 typów i wykonały ponadto 45 prototypów nowych aparatów.

* * *

Największą masową imprezą narciarską obecnego sezonu zimowego będą „Dni Narciarza", organizowane w ciągu lutego na terenie całego kraju.

Aby udostępnić jak największej liczbie narciarzy wzięcie udziału w raidach, Ministerstwo Kolei przyznało na ten okres dla ich uczestników specjalne zniżki kolejowe.

* * *

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, że w roku 1955 grunty zajęte pod uprawę ziół kontraktowanych opodatkowane będą na zasadach ogólnych bez uwzględniania zwiększonych przychodów z działów specjalnych.

Dziś w numerze

FR. PIPAŁA — Młode kadry i ich sprawy w Zespole PGR Radymno

* * *

MIECZYSŁAW SYTA — Rola amatorskiego ruchu artystycznego

* * *

J. K. — Jak będziemy obchodzić dni wielkiej rocznicy

* * *

„SIMONA" powieść

W sprawie wychowania młodzieży

Rola amatorskiego ruchu artystycznego

Zabierając głos w dyskusji nad sprawą wychowania młodzieży pragnąłbym zwrócić uwagę na niektóre momenty wychowawcze w pracy kulturalno - oświatowej, a szczególnie na amatorski ruch artystyczny.

Amatorski ruch artystyczny ułatwia i udostępnia szerokim masom udział w życiu kulturalnym, budzi potrzebę kultury, budzi chęć zobaczenia sztuki teatralnej, usłyszenia koncertu, przeczytania książki i pomaga w zaspokojeniu tych potrzeb.

Zespoły artystyczne wychowują nie tylko swoich członków, lecz promieniują na szersze otoczenie, pobudzając czytelnictwo, wpływają na rozwój samokształcenia i inne formy pracy kulturalno-oświatowej. Praca amatorskich zespołów artystycznych wzbogaca życie świetlic i domów kultury, ożywia i czyni bardziej dostępną propagandę, urabia smak estetyczny, uczy umiłowania pracy w kolektywie, kształci i wychowuje.

Środki artystyczne stają się pomocą w propagowaniu współzawodnictwa, w kształtowaniu nowego stosunku do pracy i własności społecznej. Duże wrażenie niewątpliwie wywiera na załogach robotniczych „Brygada szlifierza Karhana", czy „Trzeba było iskry" Pasternaka. Sztuka przedstawia sugestywnie walkę grupy kolejarzy o odremontowanie parowozu, skazanego przez biurokratycznych fachowców na szmelc, porywa robotników i może wpłynąć na niejednego uczciwego inżyniera, który nie wyzbył się jeszcze dawnych skostniałych pojęć o granicy produkcyjnego wieku maszyny. Walka o przedłużanie życia maszyn, o oszczędność materiałową surowca — jest niezwykle ważna dla naszego budownictwa.

Wiele naszych zespołów gra „Zwycięstwo" Warmińskiego — sztukę, w której pokazana jest walka klasowa w gromadzie wokół organizującej się spółdzielni produkcyjnej. Solidarna postawa biedoty w tej walce, aktywna, organizatorska wola chłopki Pietrzakowej i zwycięstwo nad kułakami, niedobitkami podziemia — ciemnymi siłami, które usiłują przeszkodzić powstaniu spółdzielni produkcyjnej, pomaga w przekonaniu i mobilizowaniu chłopów do przechodzenia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespołową.

W kampanii wyborczej do rad narodowych brygada agitacyjno-artystyczna z Siedlisk (pow. Rzeszów) na jednym z wieczorków tak ośmieszyła w skeczu biurokratów, że chłopi zebrani na sali widzieli w nich własnych biurokratów z Gminnej Rady Narodowej z Tyczyna i wymieniali głośno ich nazwiska. W ten sposób scena staje się środkiem wychowania szerokich mas.

* * *

Zespoły amatorskie przyczyniają się również do pogłębienia uczuć patriotycznych przez upowszechnienie postępowych tradycji kultury polskiej. Sięgają one do utworów Złotego Wieku Oświecenia, romantyzmu, pozytywizmu. Zespoły wystawiają „Fircyka w zalotach" Zabłockiego, inscenizacje o Kołłątaju i Ściegiennym, recytują wspaniałe wiersze Mickiewicza, Słowackiego i Konopnickiej. Grają adaptacje sceniczne utworów Orzeszkowej jak „Dziurdziowie", Sienkiewicza „Szkice węglem", Prusa „Powracająca fale". Wydobywają z ukrycia i często z zapomnienia piękną pieśń ludową, pieśń plebejską. Odżywa piękny strój i taniec regionalny. Znaczenie wychowawcze tej pracy polega na tym, że wykazujemy bogactwo naszej tradycji kulturalnej, nasz wielowiekowy dorobek postępowej kultury, której twórcą był lud.

Amatorski ruch artystyczny pogłębia przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Zespoły amatorskie, teatralne, jak też taneczne i śpiewacze udostępniają poznanie kultury innych narodów. Wprowadzenie do świetlic sztuk radzieckich miało i ma poważne znaczenie pod wieloma względami. Wiele zespołów pracowało i pracuje nad utworami Gogola, Czechowa, Gribojedowa, Gorkiego, Fadiejewa, Simonowa, Korniejczuka, upowszechniając wśród robotników i chłopów dzieła wielkich klasyków rosyjskich i dramaturgów radzieckich.

Doniosłe znaczenie ma wprowadzenie na scenę „Młodej Gwardii" Fadiejewa, sztuki, która porywa zwłaszcza młodzież, wychowuje ludzi, hartuje ich charaktery, budzi patriotyzm i zdolność do bohaterstwa. Udostępniając szerokim rzeszom społeczeństwa przodującą sztukę radziecką, ruch amatorski przyczynia się niewątpliwie do większego spopularyzowania w naszym kraju osiągnięć Kraju Rad i do pogłębienia uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego.

Zespoły amatorskie sięgają również do dzieł postępowych pisarzy krajów kapitalistycznych jak Maltatuli i Heijermans, inscenizują rewolucyjne utwory Aragona i recytują piękne wiersze Hikmeta. W ten sposób ruch amatorski pomaga upowszechniać dzieła postępowych pisarzy innych narodów, pomaga w internacjonalistycznym wychowaniu młodzieży i starszych.

* * *

Dotarcie do społeczeństwa ze sztuką „Zwykła sprawa" Tarna, która demaskuje oblicze amerykańskiego imperializmu, jego sadownictwo, zgnilizne i wyrafinowane metody łamania ludzi — ma poważne znaczenie wobec pokutujących jeszcze w pewnej części naszego społeczeństwa, jak również i wśród młodzieży, złudzeń do amerykańskiego „demokratyzmu", „wyższej kultury" zachodniej, które podsycone są przez wrogą propagandę. Sztuka Gruszczyńskiego „Pociąg do Marsylii" pokazuje walkę kolejarzy i żołnierzy francuskich, rewolucyjną walkę robotników francuskich przeciwko brudnej wojnie w Wietnamie.

Nieodzownym przy tym warunkiem rozwoju i podnoszenia masowego ruchu artystycznego na coraz to wyższy poziom ideologiczny i artystyczny jest praca wychowawcza i polityczna w samych zespołach. Systematyczne organizowanie w zespołach dyskusji nad repertuarem, czytanie pomocniczej literatury, to jedna z form kształcenia członków zespołów.

Pragnę zaznaczyć, że aby ruch amatorski spełnił właściwą rolę wychowawczą musi być otoczony opieką i mieć pomoc od organizacji partyjnych, związkowych, organizacji masowych i instytucji — na których spoczywa odpowiedzialność za wychowanie młodzieży. Szczególnej opieki wymaga dobór repertuaru i praca z kadrami instruktorskimi. Zarządy ZMP i inne organizacje opiekujące się zespołami amatorskimi powinny pod bezpośrednim kierownictwem terenowych organizacji partyjnych czuwać nad właściwym doborem repertuaru teatralnego, śpiewaczego, muzycznego, nad jego polityczno-wychowawczą treścią.

W ciągłej walce z pozostałościami burżuazyjnej ideologii i mieszczańskich upodobań estetycznych — oczyszcza się ruch amatorski z naleciałości religiaństwa, mieszczańsko - szlacheckiej pseudoludowości, z nacjonalizmu i kosmopolityzmu i staje się poważnym środkiem wychowania młodzieży. „Wśród różnych środków oddziaływania na ludzi, sztuka bodaj najgłębiej i najwszechstronniej oddziaływuje na społeczeństwo, kształtuje je, urabia i wychowuje" — mówił tow. Bieruł.

Wynika stąd, że organizatorzy pracy kulturalno-oświatowej, aktywiści, pracownicy frontu ideologicznego, literaci i artyści powinni ze wszech miar popierać i pomagać w rozwijaniu masowego ruchu twórczości amatorskiej, otaczać ten ruch troskliwą opieką i usilnie pracować nad stałym podnoszeniem poziomu ideologicznego i artystycznego zespołów artystycznych.

MIECZYSŁAW SYTA
Kierownik Wydziału Kultury
Prezydium WRN

Z KRAJU RAD
Na zdjęciu: Leningrad. Most Aniczkow.
Fot — CAF

Nasz felieton

Konkluzja z fiołem

Wśród wielu powszechnie znanych opowiastek jest jedna o tym, jak to zawinił młynarz, a kowala powiesili. Stało się tak dlatego, że sprawę rozpatrywał wójt według swoiście pojętej „sprawiedliwości".

Urząd wójtowski dawno już przeminął, a jego uprawnienia o wydawaniu sądu o ludziach jeszcze dawniej. Tylko stara metoda sądzenia jeszcze tu i ówdzie pokutuje. W konkretnym wypadku w przemyśle naftowym.

Było tak. Pewien dzienni karz pojechał w teren. W wyniku poczynionych obserwacji znalazły się w jego notatniku obrazki, które m. in. przedstawiały jak to „Pawły" z Sanockiego Kopalnictwa Naftowego robiły co mogły, by obrzydzić życie kolegom z PGPN po opróżnieniu dla nich części budynku oraz o niezbyt gościnnym stosunku SKN-owców do Okręgowej Komisji Wyborczej w Sanoku.

Przeczytali więc czytelnicy dwie „sztuki" Objazdowego Teatru Korespondentów ,przeczytali je także w Ministerstwie Górnictwa.

I tutaj dopiero zaczyna się opowieść o wójtowej metodzie. Ministerstwo Górnictwa zaniepokojone widocznie stosuneczkami w SKN zażądało od Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego w Krakowie zbadania sprawy. Centralny Zarząd owszem, zbadał. I przysłał nam pismo, które okazało się i „poufne" i z „konkluzją ogólną", zaczynającą się tak (naprawdę):

„Dla uzdrowienia zaistniałych stosunków na tamtejszym (sanockim — przyp. red.) terenie należałoby: usunąć ewentualnie przenieść na inny zakład pracy ob. Mariana Jarosza, który na skutek sporządzanych notatek stara się w złośliwy sposób podważyć autorytet dyrektora Janusza Sobiłły".

I czy ktoś mający nawet talent bajkopisarza, mógłby wymyśleć coś bardziej fantastycznego? — Chyba nie.

Ze nie jest to jednak wymysłem, iż dyrektor zawinił, pracownik redakcji napisał, a Centralny Zarząd postawił wniosek zwolnienia z pracy korespondenta, konkluzja jest prosta: według przytoczonej na wstępie wójtowej metody jeszcze się pracuje nie gdzie indziej, a w przemyśle naftowym. W związku z tym nie od rzeczy będzie zaproponowanie CZPN, by zajął się takimi np. zagadnieniami w jaki sposób ugasić wodę w Wisłoku na wypadek pożaru, albo śladem pana Zagłoby — komu sprzedać Niderlandy. Ręczymy, że wynik będzie taki sam, jak z tą konkluzją w stosunku do ob. Jarosza. Bo metoda wieszania kowala (w tym wypadku korespondenta), gdy zawinił młynarz (dyrektor) nikomu nie uchodzi na sucho.

m. k.

O produkcji ubocznej **(II)**

Skończyć z łamaniem nakazów partii

(Dokończ. z n-ru wczorajsz.)

O produkcji ubocznej w Sanockiej Fabryce Wagonów pisaliśmy już dwukrotnie. Dwukrotnie wskazywaliśmy na nieracjonalne jej prowadzenie i złą, nie nadającą się do użytku jakość wypuszczanych z „Sanowagu" wyrobów. Nie będziemy się więc powtarzać. Na produkcję uboczną w „Sanowagu" spojrzymy z innego punktu widzenia. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 29. V. 1954 r. rodzaj produkcji ubocznej nakreślany jest bądź to centralnie (Minister. Handlu Wewnętrznego i PKPG — nadzór sprawują resortowe ministerstwa) bądź też w ramach województwa.

Zatrzymajmy się tutaj na planowaniu centralnym — gdyż według oświadczeń głównego inżyniera „Sanowagu" zakład ten ma prowadzić zaleconą produkcję artykułów przez Centr. Zarząd Przem. Motoryzacyjnego, wobec czego uchyla się wszelkimi sposobami od zawarcia umów z terenowym przedstawicielstwem handlowym naszego województwa na dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego.

Nie wszyscy chodzą na piechotę

I wszystko byłoby może w najlepszym porządku, gdyby produkcja uboczna nakazana „Sanowagowi" wyrażała potrzeby terenu. Niestety tak nie jest. Zakładowi temu, w wyniku „oszczędnej" gospodarki w latach ubiegłych na gromadziły się dziesiątki, a nawet setki tonn wszelakich „odpadów" żelaza i innych metali — zalegających w formie ogromnych hałd placu fabryczne — nakazano produkować... blaszki do butów. Prawdopodobnie któryś z dyrektorów Centralnego Zarządu posłyszał coś niecoś o trudnych warunkach komunikacyjnych w naszym województwie i na tej podstawie wysnuł „dyplomatyczny" wniosek, iż wszyscy mieszkańcy ziemi rzeszowskiej chodzą na piechotę — wobec czego niezbędne są dla nich blaszki do butów. Powziął więc decyzję — a wiedząc zapewne i o tym, że „Sanowag" m. in. tnie przecież i wyrzuca na złom dobre szoferki otrzymywane wraz z podwoziami z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, nie kłopotał się absolutnie brakiem surowca — niechaj fabrykują ten nieodzowny artykuł...

Centralny Zarząd jest zadowolony — wykonał uchwałę rządu nakazując produkcję. Sanocka Fabryka Wagonów ma więc teraz pretekst, na podstawie którego można wrzeszczeć — odczepcie się ode mnie, wykonuję polecenia władz nadrzędnych. Ale to, że społeczeństwo województwa rzeszowskiego pragnie innych, tysiąckrotnie potrzebniejszych artykułów, jakich otrzymania spodziewało się od produkcji ubocznej naszych zakładów przemysłowych, nikogo nie obchodzi. Ani „planistów centralnych", ani sanockich „szamanów", chcących czarować swoim pełnym uwielbienia wykonywaniem odgórnych nakazów.

Podobna (jeśli tak można nazwać) sytuacja wytworzyła się i w Fabryce Maszyn do Szycia „Polna" w Przemyślu. Na zapytanie WPHAGD „Arged" w Rzeszowie, na jaką produkcję uboczną można liczyć z tego zakładu — dyrektor fabryki przysyła pismo, w którym stwierdza, że „Polna" nie jest upoważniona do przesyłania odcinków planu produkcji ubocznej, gdyż ta ilość została centralnie przez jednostkę nadrzędną..". I kupuj tu kota w worku. Skąd np. można wiedzieć czy i ta jednostka nadrzędna nie zaplanowała np. blaszek do butów?

A przecież § 10 wspomnianej uchwały Rady Ministrów wyraźnie zastrzega o obowiązku przesyłania wykazów informujących ustalenie rodzaju produkcji ubocznej m. in. i zainteresowanym centralom handlowym. Jednak nie widać, aby ten warunek przestrzegano.

Może w maju, może w grudniu

Pertraktacje odnośnie uruchomienia produkcji ubocznej między „Argedem" a Fabryką Maszyn w Glinniku Mariampolskim trwają od czerwca 1953 r. czyli ponad półtora roku. Przez ten „krótki" okres czasu zdołano wysłać kopę korespondencji o treści łudząco przypominającej „chwalebne" postępowanie huty Stalowa Wola.

Np. na początkowe propozycje „Argedu" dyrekcja Fabryki Maszyn odpisuje, że „Z uwagi na charakter naszej produkcji żadnych artykułów wykonywać nie możemy". W następnym zaś, „że Centr. Z. zabronił produkcję uboczną". Prawie rok trwało takie „wałkowanie" tam i nazad i tam i nazad, aż wreszcie 31 maja ubr. pierwszy zwiastun — propozycja dyrekcji zakładu „możemy produkować młotki i siekiery po 50 szt. miesięcznie". Odpowiedź: — „przyjmujemy ofertę". Prośba: „prosimy przysłać wzory" — posłano. Lecz znów (o dziwo) nastąpił okres milczenia przerwany dopiero pod koniec października aktem zawiadamiającym, że zakłady wykonają wkrótce sztuki wzorcowe i prześlą do zatwierdzenia WKPG i zaraz przystąpią do wykonywania.

Obiecujące słowa — prawda? Można by nawet wznieść toast radości, że nareszcie.. gdyby nie to, iż do dziś ani jedna siekiera czy młotek nie ujrzały światła dziennego. Tak to i gliniccy dyrektorzy zrobili, jak to się mówi przysłowiowo — z gęby cholewę.

WSK mogłyby przodować

Nieco lepiej przedstawia się sprawa produkcji ubocznej w WSK Mielec. Zgodnie z zobowiązaniami wytwórnia ta miała w ub roku wyprodukować 22 rodzaje przedmiotów dla użytku gospodarstwa domowego o łącznej wartości 997.850 zł. Do końca III kwartału zrealizowała jednak je zaledwie w 30,7 proc., obiecując wyrównać zaległości do końca listopada 1954 r. Jednak i tym razem nie dotrzymała słowa. Za ten stan rzeczy winić trzeba zarówno szefa działu produkcji ubocznej — Ferenca jak i dyrektora WSK i Komitet Zakładowy PZPR. W przeciągu roku i tutaj zdarzyły się także wypadki przerywania produkcji i zasłaniania się zakazami Centralnego Zarządu. Jednym zaś z pozytywnych zjawisk było to, iż mielecka WSK potrafiła produkować stosunkowo bardzo tanio.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie jakby dla zamanifestowania swej gotowości w pełnieniu nakazu partii aż dwukrotnie zawierała umowy na dostarczanie artykułów produkcji ubocznej. Jednak zobowiązania swoje wykonała tylko w 62,4 proc. Ta najwyższa, jedyna bodajże procentowa, nie odzwierciedla jednak faktycznej pracy. Rzeszowska WSK starała się również wymigać z produkcji ubocznej i próbowała omijać ją z innej strony — a mianowicie ograniczać do minimum asortyment i ilość produktów. Fakt ten stoi w bezsprzecznej kolizji z możliwościami produkcyjnymi tego zakładu.

Być może, iż jedną z przyczyn było w tym wypadku przekraczanie kosztów produkcji, jakie dało się zauważyć w Rzeszowie. Dyrekcja WSK przejawiała również tendencje gry na zwłokę, czego wyrazem jest fakt, iż mimo niewykonania zobowiązań i obniżenia w ciągu roku planu produkcji ubocznej, wysuwała nowe propozycje, na których realizację trzeba było czekać kilka miesięcy. Postępowanie takie świadczy o lekceważeniu nakazu produkcji ubocznej i winno ulec zasadniczej zmianie.

Czas jest krótki

Znajdujemy się obecnie w ostatnim roku planu 6-letniego, roku, w którym zobowiązani jesteśmy do pełnej realizacji postanowień II Zjazdu PZPR. Czas jest krótki. Tym krótszy, iż pozostają nam do odrobienia ogromne zaległości wynikłe z nierób stwa w roku ubiegłym.

Omawiane wyżej zakłady muszą zrewidować swój stosunek do produkcji ubocznej.

Omawiane zagadnienie nie kończy się na tych 6-ciu zakładach. Do produkcji ubocznej przystąpić muszą wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu wielkiego i średniego znajdujące się na terenie naszego województwa — Wytwórnie Sprzętu Komunikacyjnego, Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie, Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarczego i wiele innych.

Chodzi przecież o to, że seryjnie i tanio produkowane artykuły powszechnego użytku, których brak jest jeszcze na rynku, nie mogą być tylko przedmiotem „wizji" na zebraniach, lecz znaleźć się muszą jako towary na półkach sklepowych, by można lepiej niż dotąd zaspokajać wzrastające potrzeby ludności.

LESŁAW KOLIJEWICZ

Młode kadry i ich sprawy w Zespole PGR Radymno

Brak pomieszczeń jest stałą bolączką wszystkich niemal naszych PGR-ów. W Radymnie jest podobnie — lokal na świetlicę, jednak znaleziono w budynku dyrekcji. Mały, ciasny, źle wyposażony, lecz jest. Cóż jednak z tego, gdy często jest zamknięty. A poza tym...

Świetlicowa — Ludmiła Brodowicz pracuje na tym stanowisku od 3 miesięcy. Mimo to dotąd praca świetlicowa nie została jeszcze zorganizowana. Nie ma dyżurnych w świetlicy. Świetlica często jest zamknięta i przeważnie wtedy, kiedy pracownicy, a zwłaszcza młodzież ma wolny czas.

Brak gier świetlicowych. W ośmiu gospodarstwach świetlice w ogóle są nieczynne. Pozostałe są pozbawione jakiejkolwiek opieki ze strony świetlicowej zespołu. Radioodbiorniki, gazety itd. znajdują się w lokalach kierownictw.

Świetlicowa sama wszystkiego nie zrobi. Trzeba jej udzielić pomocy. A tymczasem rada zakładowa zupełnie nie interesowała się pracą świetlic w zespole. Nie więcej interesował się i Komitet Zespołowy partii, a także dyrekcja. Zajmowano się świetlicą w sposób dorywczy — wtedy, gdy było potrzebne pomieszczenie na jakieś zebranie czy szkolenie.

Młodzież, a także starsi pracownicy w gospodarstwach nie mają zatem możliwości korzystania ze świetlicy, gazet, radia, gier itp. — życie kulturalne rozwija się więc dosyć słabo. Książki jakie znajdują się w poszczególnych gospodarstwach zostały ściągnięte do zespołu w celu zainwentaryzowania i leżą tu już jakiś czas — bezużytecznie. Ba! — nawet młodzież z zespołu i gospodarstwa Radymno nie korzysta z nich w zbyt dużym stopniu.

I znów zachodzi pytanie: dlaczego rada zakładowa, dyrekcja i komitet tą sprawą się nie zajęły? Przecież sprawa poziomu kulturalnego młodzieży jest niezwykle ważna.

BŁOGA BEZCZYNNOŚĆ ZMP

Koło ZMP skupiające młodzież z zespołu i gospodarstwa Radymno — pracuje słabo. Zebrania odbywają się rzadko, są nudne i niewiele przynoszą pożytku. Nie jest prowadzone szkolenie ideologiczne. Prawie nikt z zetempowców, nawet z aktywu nie bierze udziału w szkoleniu partyjnym. Postawa moralna młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej nie była nigdy omawiana na zebraniu koła ZMP. A postawa ta może budzić zastrzeżenia. (Np. w gospodarstwie Wysock).

Czy wina spada tylko na zarząd koła i przewodniczącą kol. Marię Wilk? Nie. Winnych jest więcej. Przede wszystkim Zarząd Powiatowy ZMP poprzednio w Jarosławiu, a obecnie w Radymnie za mało interesował się życiem młodzieży i pracą koła w zespole PGR. Nie przybywał nikt na zebrania — i w ogóle za mało było kontaktów pomiędzy ZP a kołem. Ot choćby taka sprawa: przez kilka miesięcy zetempowcy z Kobylnicy i z Młynów nie mogli otrzymać legitymacji, gdyż ZP w Jarosławiu zapomniał widocznie o tym. Przewodniczącej brak jest doświadczenia, należy więc jej udzielić pomocy. Tym jednak nikt się nie zajął. Poza tym... członkowie zarządu nie orientują się w pracy koła. A skutki tego są wyraźne.

Dalej: organizacje partyjne i nawet KZ partii zapomniały o tym, że ZMP, to pierwszy pomocnik partii. Komitet Zespołowy, a zwłaszcza sekretarz tow. Wójtowicz pracą koła zajmował się przede wszystkim wtedy... gdy trzeba było zwiększyć liczbę kandydatów do partii. Wtedy brał udział i w zebraniach, i sam je organizował, ale na zebraniach tych poruszał tylko sprawę wstępowania młodzieży w szeregi partyjne. O sprawach młodzieżowych nie było mowy.

Sytuacja podobna, a nawet gorsza jest w innych gospodarstwach Zespołu PGR Radymno. Wyłania się zatem zadanie dla komitetu i organizacji partyjnych — większą i bardziej czynną opieką otoczyć koła ZMP.

PRACA MŁODZIEŻY I Z MŁODZIEŻĄ

Młodzieży — wbrew twierdzeniom tow. Wójtowicza i personalnego tow. Nieńkowskiego — w Zespole PGR Radymno nie jest znowu tak mało. Przecież większość traktorzystów i pomocników, sił zatrudnionych w kancelarii zespołu i gospodarstw, część załogi warsztatów, część agronomów itd. — to młodzież. I to młodzież w większości dobra — taka, która chce pracować. Np. podjęte zobowiązania—naprawy drogi — wykonano w kilka dni. Młodszy agronom zespołu Maria Tymosz pracuje dobrze, stara się o podniesienie poziomu swych wiadomości fachowych. Takich jak ona jest więcej — choćby i kol. Grzegorczyk, która z pracy zawodowej wywiązuje się dobrze.

Nie ma na ogół zastrzeżeń do pracy i postawy traktorzystów, starszy mechanik Hajdukiewicz.

— Chętnie się uczą, zdobywają kwalifikacje — mówi — o czym mam możność przekonać się, prowadząc ich szkolenie zimowe systemem pytaniowym — orientują się nieźle.

Ale... nie wszyscy. Np. młodszy agronom gospodarstwa Wysock — Z. Masłowska pozwala sobie na opuszczanie odpraw, niezbyt dobrze wykonuje również swoje obowiązki zawodowe.

Wracając zaś do spraw poruszonych poprzednio — i świetlicowa powinna pracować lepiej. Skoro jednak nie przykłada do tego odpowiedniej wagi, dyrekcja zespołu, rada zakładowa, jak komitet i organizacja ZMP, jeżeli młodzież pozbawiona jest zachęty — a mimo to pracuje w większości dobrze — należy przypisać jej entuzjazmowi, jej poczuciu obowiązku.

Ale tak być nie powinno. Młodzież nie może być zdana na własne siły, lecz musi być otoczona opieką, musi zdawać sobie sprawę, że ciążą na niej wielkie i poważne obowiązki. Uświadamiać ją pod tym względem muszą bardziej doświadczeni, rozumiejący życie ludzie — członkowie partii. Należy też tej młodzieży przychodzić z pomocą w wypadku, gdy daje się odczuć jej brak doświadczenia w pracy. Trzeba też — oczywiście w miarę możności — dawać jej pracę, która by odpowiadała jej pragnieniom i kwalifikacjom. Np. agronom ob. Tymosz chciałaby pracować jako zootechnik — ma już doświadczenie (pracowała na tym stanowisku przez 9 miesięcy), ale dyrekcja nie chce się na to zgodzić. Jasne, że osobistych upodobań nie można stawiać wyżej ponad dobro zespołu, ale nie wolno ich zupełnie ignorować. Tylko wtedy gdy stosunek kierownictwa do młodzieży będzie nacechowany troską o rozwój młodzieży — młodzież ta stanie się dobrymi, ofiarnymi, wysokokwalifikowanymi pracownikami, przyczyni się do podniesienia socjalistycznych gospodarstw rolnych PGR — na wyższy poziom.

FR. PIPAŁA

REMONTY ZIMOWE MASZYN ROLNICZYCH W GOM LESZCZYNEK

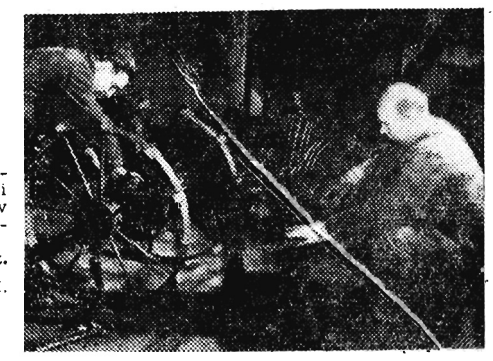

Na zdjęciu: remont kopaczki do ziemniaków produkcji polskiej.

CAF — fot. Kondracki.

Z redakcyjnego biurka

Brak troski o warunki pracy

Kierownictwo stacji terenowej PKS w Jarosławiu nie troszczy się o zapewnienie odpowiednich warunków pracy kierowcom i pracownikom Technicznej Obsługi Samochodowej.

Np. kierowcy przyjeżdżający późno w nocy nie mają gdzie odpocząć. Zmęczeni kładą się spać w warsztacie na stołach narzędziowych albo po prostu na podłodze. A przecież obok biura stacji jest niewykorzystany mały pokoik, który można by urządzić jako hotelik.

W garażach umywalka i dwie miednice służą jako zbiorniki oliwy. A pracownicy warsztatów szukają codziennie jakiegoś naczynia, w którym mogliby umyć ręce.

Właścicielem podwórza obok garaży jest oprócz PKS również Baza Postojowa Żywca. Stąd też podwórze zarzucone jest obornikiem, na którym stoją autobusy i ciągniki wraz z przyczepami.

Kierownictwo, rada zakładowa i podstawowa organizacja partyjna stacji terenowej PKS nie przejmują się wcale tym stanem rzeczy. Pracownicy, a zwłaszcza członkowie partii mają wiele do powiedzenia na temat warunków pracy w swym zakładzie, ale cóż z tego, jeśli np. zebrania partyjne nie odbywają się tu od dłuższego czasu.

T. Szylar, Jarosław

Wpierw należałoby spróbować

— Po długim oczekiwaniu i przeszło dwuletnich staraniach dostaliśmy w końcu mieszkanie w bloku 80 C, przy ul. Staszica — pisze czytelniczka S. E. z Rzeszowa. Nie zmieniło to w niczym jej trudnej sytuacji mieszkaniowej. W mieszkaniu, które jej przydzielono wiele pozostało jeszcze do zrobienia. Kierownictwo ZBM ZB-2 zapomniało o zainstalowaniu światła i kanalizacji. Chyba, że planowano umieszczenie tam borsuków, które doskonale obchodzą się bez mycia, gotowanych potraw i światła. A może kierownictwo chciało w ten sposób praktycznie przypomnieć prymitywne czasy legendarnego króla Ćwieczka? Naszej czytelniczce nie przypadły jednak do gustu te praktyki.

W tym wypadku, przed dokonaniem tego eksperymentu kierownictwo ZB-2 powinno zastosować go wpierw u siebie. Ponieważ jest przewidziane, że tego nie uczyni, czekamy na bardziej ludzkie podejście do zasadniczych potrzeb życiowych.

S. E., Rzeszów

Dlaczego zamknięta?

Odrestaurowana i udekorowana przez członków miejscowego koła ZMP świetlica w Załężu od dłuższego czasu jest zamknięta, rzekomo z braku funduszów na opłacenie jej oświetlenia. Toteż życie kulturalne wsi całkowicie zamarło. Przestało również pracować koło ZMP. Młodzież nie wie, co ma z sobą zrobić podczas długich zimowych wieczorów.

W rzeczywistości fundusze na ten cel są, gdyż inkasent Energozbytu przy pobieraniu opłaty za światło w poszczególnych domach dolicza do tego co miesiąc o 1 zł więcej na oświetlenie domu gromadzkiego i ulic.

Trzeba zaznaczyć, że przez pewien okres nie było też w Załężu oświetlenia ulicznego, gdyż nie miał kto zabezpieczyć lamp w żarówki. Wprawdzie jeden z obywateli naszej wsi kupił za własne pieniądze parę żarówek dla iluminacji swego wesela, obawiamy się jednak, że po miesiącach miodowych może on te żarówki wykręcić i schować.

Sądzimy, że Gromadzka Rada Narodowa pomoże nam w zlikwidowaniu wymienionych bolączek.

Mieszkańcy wsi Załęże, pow. Rzeszów

Krytyka pomogła

W związku z notatką zamieszczoną w naszej gazecie w dniu 30. X. 54 r. pt. Zaniedbana studnia — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sędziszowie zawiadamia, że omawiana studnia znajdująca się przy ul. Ogrodowej została oczyszczona i oddana do użytku z dniem 10 grudnia 1954 r.

* * *

Również w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w naszej gazecie w dniu 29. XI. 54 r. pt. Nie otrzymali należnej dopłaty — Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Rzeszowie zawiadamia, że niewypłacenie poszkodowanym należnej im dopłaty nastąpiło z winy gminnego rachmistrza skupu w Raniżowie pow. Kolbuszowa. Należność poszkodowanym została wypłacona 15 grudnia 1954 r.

* * *

Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w naszej gazecie w dniu 29. XII. 54 r. „Dlaczego" komunikuje, że kierownikowi kina „Uciecha" w Dębicy zwrócono uwagę specjalnym pismem na błędne wypisywanie ogłoszeń.

* * *

Do redakcji naszej zwrócił się ob. Jerzy Wacek w sprawie niewypłacenia mu kosztów podróży i ryczałtu w związku z przeniesieniem służbowym. Obecnie zawiadomił nas, że po ukazaniu się notatki w tej sprawie — otrzymał przysługującą mu należność wypłaconą przez Referat Finansowy Wydziału Oświaty przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

K. Krapiwa

Dziecko, żmija i jeż

W promieniach słoneczka wiosną
Żmija się grzała pod sosną.
Ujrzał ją dzieciak znienacka,
Z radością, niby do cacka
Podbiega, w rączęta klaszcze,
I sięga ufnie po gada.
A żmija rozwarła paszczę
I tak powiada:
— Chodź tu, dziecino, ja czule
Spowinę cię i otulę...
Lecz nagle spod jakiegoś pnia
Wyskoczył jeż i z męstwem lwa
Na żmiję rzuca się, naciera,
Zmaga się dzielnie, w oczach troi,
Próżno drapieżnie pysk otwiera
Gad zwinny. Jeż się go nie boi...
A dziecko — łzami się zalało:
— Zabawkę zniszczył mi wspaniałą!...
— Kłujący jestem, — odparł jeż,
— I do zabawy się nie nadam,
Lecz odegnałem, mów co chcesz,
Śmierć, co groziła ci od gada.

— — — — — — — — — — — —

Bajka powyższa, moi mili,
Nie jest dla dzieci, ręczę głową,
Lecz dla tych, którzy się uśpili
Wierząc w pochlebców gładkie słowo.
Dla tych, co zwinne cenią gady
Bardziej od ostrej, szczerej rady.

TŁUM. KAROL KORD

SPOTKANIE MŁODZIEŻY POLSKI I NRD W SZCZECINIE

W dniu 16. I. 1955 r. w Szczecinie odbyło się spotkanie młodzieży NRD z młodzieżą polską.

Na zdjęciu: Czesław Krawczyk w serdecznej rozmowie z delegatką FDJ — J. Schriffke.

CAF — fot. Tymiński.

Tygodniowy PORADNIK ROLNIKA

W PODWÓRZU

Wykorzystując sprzyjające na ogół warunki atmosferyczne, trzeba kończyć omłoty ziemiopłodów. Przy pogodzie mroźnej najlepiej jest młócić koniczynę i lucernę. Słomę i siano w stertach trzeba zabezpieczyć przed śnieżycami i nadmiernym zamakaniem.

W związku z silnymi zawiejami śnieżnymi trzeba skontrolować strychy budynków gospodarskich i spichlerzy. Nawiane tam masy śniegu jak najrychlej usunąć, aby budynki te oraz przechowywane w nich zapasy uchronić od zawilgocenia.

W dalszym ciągu trzeba prowadzić naprawę maszyn i narzędzi rolniczych.

W SADACH

W związku ze zbliżającymi się pracami pielęgnacyjnymi w sadach trzeba przystąpić do naprawy i uzupełnienia sprzętu sadowniczego jak drabiny, piłki i noże ogrodnicze, sekatory ręczne i drążkowe tzw. roboczniki, maść ogrodniczą, rafię oraz opryskiwacze i środki chemiczne, jak karbolina sadownicza, krezotol, azotoks w płynie, arsenian wapnia, ciecz kalifornijską i bardasol. Środki te można nabywać w sklepach GS.

W czasie dni pogodnych i bezmroźnych można opryskiwać drzewa owocowe 8-proc. roztworem karboliny, lub 1-proc. roztworem krezotolu. Zimowy oprysk trzeba wykonać dokładnie tak, by drzewa były po prostu obmyte cieczą. Karbolina i krezotol niszczą zimujące jaja mszyc namiotnika, miodówki jabłoniowej, piędzika przedzimka i innych szkodników oraz niszczy mchy i porosty.

Do opryskiwania sadów należy wypożyczać opryskiwacze znajdujące się w GOM-ach. Ponieważ mamy jeszcze na ogół małą ilość opryskiwaczy, przeto trzeba wcześniej rozpocząć opryskiwanie, aby możliwie objąć jak największą ilość sadów.

Przed wykonaniem oprysku trzeba prowadzić intensywną walkę z gąsienicami kuprówki rudnicy i niestrzępa głogowca. Szkodniki te stanowią bardzo poważną groźbę dla naszych sadów w bieżącym roku, dlatego nie można zaniedbać zbierania i niszczenia zeschniętych liści na drzewach, w których zimują te groźne szkodniki.

W OGRODACH

Dążąc do osiągnięcia wysokich zbiorów wczesnych warzyw, gospodarstwa nastawione na ten dział produkcji winny się koniecznie zaopatrzyć w tzw. doniczkarki. Doniczkarki służą do wyrobu doniczek torfowo-ziemnych, do których pikujemy wyhodowaną rozsadę warzyw — kapust, kalafiorów, pomidorów, ogórków i innych.

Stosowanie doniczek torfowo-kompostowych zwiększa dwukrotnie plon kapust wczesnych oraz przyspiesza plonowanie o 2—3 tygodni. Warzywa wyhodowane w doniczkach torfowo-kompostowych można wysadzać do gruntu nawet przy względnie małej wilgotności gleby, gdyż dzięki silnemu systemowi korzeniowemu łatwo i szybko się przyjmują.

Do sporządzenia doniczek trzeba użyć mieszaniny torfu odkwaszonego i dobrze rozłożonego kompostu z małą domieszką ziemi inspektowej.

Jeśli nie mamy torfu, dobrą mieszankę sporządzić można z przegniłego nawozu i ziemi inspektowej.

Doniczkarki pojedyncze można będzie nabywać w Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Rzeszowie Rynek 7.

Inż. St. Jarosz
starszy agronom
Woj. Zarządu Rolnictwa

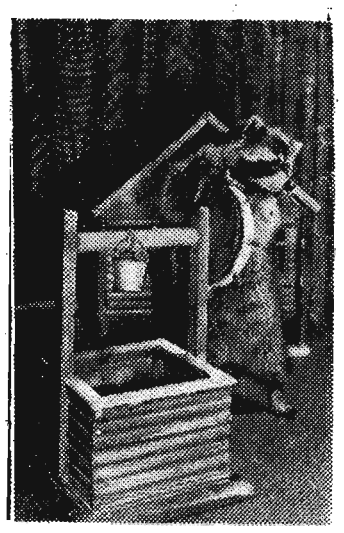

Jednym z ulubionych miejsc często odwiedzanych przez młodych mieszkańców Moskwy jest ośrodek naukowo - oświatowy im. Durowa, w którym kontynuuje się prace badawcze nad przyzwyczajeniami i zachowaniem się zwierząt, rozpoczęte przez W. Durowa.

W ośrodku występuje obecnie „Teatr zwierzęcy". Młodzi widzowie z zachwytem oglądają występy „artystów".

Na zdjęciu: Szop przy studni.

Fot — CAF

Nowe zabawki

(i) Wytwórnia branży drzewnej „San" w Przemyślu podległa Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego przystąpiła do produkcji nowych zabawek opartych na modelach warszawskiego biura projektów.

Będą to m. in. estetycznie wykonane samochodziki typu łazik, kopaczki, transportery i wózki dla lalek wyprodukowane przeważnie z drzewa odpadowego.

W ten sposób zerwano wreszcie z produkcją nudnych i mało pomysłowych zabawek, nie budzących zainteresowania u dzieci.

50 lat temu wyrosły barykady rewolucji 1905 r.

Jak będziemy obchodzić dni wielkiej rocznicy

50 lat temu, w 1905 roku, po raz pierwszy zadrżało w posadach państwo carów. Proletariat Rosji w sojuszu z chłopstwem, pod wodzą partii bolszewickiej, wzniósł rewolucyjne barykady rozpoczynając zbrojne powstanie przeciwko uciskowi i niewoli ludu, szturmując jeden z najsilniejszych bastionów imperializmu — carat. W ślad za klasą robotniczą Rosji poszedł proletarjat polski, związany nierozerwalnym, rewolucyjnym sojuszem z rosyjskimi towarzyszami. Strajki, demonstracje, starcia zbrojne rozlały się szeroką falą nie tylko po ziemiach Kongresówki, lecz także po wszystkich zaborach. Polska klasa robotnicza rozumiejąc, że tylko zwycięstwo ludu rosyjskiego dać może niepodległość i wolność Polsce, łącząc hasła walki o wolność społeczną z hasłami walki o narodowe wyzwolenie, poprowadziła za sobą pod wodzą SDKPiL wszystkie patriotyczne siły narodu i zapisała piękne bohaterskie karty w historii naszej ojczyzny.

Przez całe dziesięciolecia polskie klasy posiadające usiłowały przemilczeć i fałszować wydarzenia lat 1905—1907. Państwo burżuazyjne obawiało się prawdy mówiącej o roli SDKPiL w rewolucji, o współpracy i sojuszu polskich mas pracujących z rewolucją rosyjską, o dywersyjnej, antyludowej, antypatriotycznej działalności PPS i Narodowej Demokracji. I dlatego, choć rewolucja 1905 roku zawsze przykuwała uwagę postępowych historyków, pisarzy i publicystów polskich, głęboko ukryto w archiwach jej najważniejsze dokumenty, broniąc badaczom do nich dostępu.

W Polsce Ludowej powstały warunki, by ukazać w całym blasku chwały pamiętne walki lat 1905—1907; dopiero teraz nasi naukowcy sięgnąć mogli do bezcennych materiałów, piętrzących się w archiwach Warszawy, Łodzi, Kielc, Lublina i wielu innych miast. Komitet Centralny naszej partii wielką wagę przywiązuje do obchodów związanych z 50 rocznicą rewolucji 1905—1907 roku. Cały naród powinien poznać wspaniałe rewolucyjne tradycje walk proletariatu rosyjskiego i polskiego i historię bohaterskich zmagań klasy robotniczej, która już wówczas dowiodła, że jest jedyną konsekwentnie rewolucyjną siłą, gotową i zdolną poprowadzić lud Polski do pełnego, ostatecznego wyzwolenia.

W tym roku — poczynając od dnia 22 stycznia, od rocznicy pamiętnej „Krwawej Niedzieli", która zapoczątkowała rewolucję 1905 roku — odbędą się specjalne akademie, uroczystości, obchody nawiązujące jak najściślej do tradycji danego województwa, miasta, wsi. Zbliżą te tradycje spotkania uczestników bojów 1905 roku z robotnikami, chłopami i młodzieżą. Do obchodów tych włączy się szeroko aktyw partyjny, przygotowując referaty i odczyty. Ośrodki szkolenia partyjnego zorganizują specjalne zajęcia i przygotują wystawy poświęcone rewolucji 1905 roku na swym terenie.

Wydział Historii Partii KC PZPR, który kieruje całością badań związanych z przebiegiem rewolucji 1905—1907 r. na naszych ziemiach, dostarczy nam w obecnym roku wiele cennych wydawnictw, które pomogą lepiej poznać ten bohaterski okres naszej historii. Naświetlą one wszechstronnie charakter bojów toczonych na barykadach 1905 roku, ukażą rolę SDKPiL w tych walkach, nakreślą szeroko współdziałanie polskiej klasy robotniczej z proletariatem Rosji.

Pierwszą pracą, którą już za kilka dni odda nam Wydział Historii Partii KC PZPR, będzie obszerna, wydana przez „Książkę i Wiedzę", ponad 500-stronicowa książka „SDKPiL w rewolucji 1905—1907". Jest to zbiór artykułów i korespondencji zamieszczonych w prasie SDKPiL-owskiej w okresie poprzedzającym rewolucję i w czasie jej trwania. Wartość tej publikacji podnoszą dokumentarne fotografie z walk w Warszawie, Łodzi i w innych miastach. Drugą pracą, która pomoże nam lepiej poznać i ocenić wydarzenia roku 1905 na ziemiach polskich, będzie wydany również pod redakcją Wydziału Historii Partii KC PZPR i INS przez „Książkę i Wiedzę" zbiór referatów, wygłoszonych na ten temat podczas sesji naukowej Instytutu Nauk Społecznych.

Rok 1905 głośnym echem odbił się na wsi polskiej, która stała się areną licznych wystąpień robotników rolnych i chłopów o poprawę bytu, o swobody demokratyczne, o wolność narodową. Z dokumentami tych walk zapozna nas specjalny zbiór zawierający archiwalne materiały i artykuły.

Wydział Historii Partii przygotowując publikacje poświęcone 1905 r. nawiązał ścisłą współpracę z Polską Akademią Nauk i Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych. Państwowe Wydawnictwo Naukowe przygotowuje m. in. dwie obszerne prace. Pierwsza pt. „Ruchy chłopskie 1905—1907" poświęcona walkom na wsi, drugą pracę naświetlającą stanowisko polskiej reakcji wobec rewolucji 1905 roku, przygotowuje St. Kalabiński. Zapozna nas ona z antynarodową polityką endecji, ukaże carat i polskie klasy posiadające w walce z rewolucją.

PWN wyda także popularno-naukową pracę tow. Daniszewskiego poświęconą omówieniu przebiegu rewolucji na naszych ziemiach. Książka ta ukaże znaczenie rewolucji dla naszej ojczyzny i jej odzew w zaborze pruskim i austriackim.

Spośród innych wydawnictw PWN zasługują także na uwagę dwie prace P. Korca na temat rewolucji 1905—1907 r. w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym (pierwsza jest opracowaniem monograficznym, druga zawiera materiały źródłowe) oraz praca J. Pietrzak - Pawłowskiej zatytułowana „Królestwo Polskie w początkach imperializmu — narastanie kryzysu rewolucyjnego (1901—1904)".

Wydział Historii Partii KC PZPR ma już znaczne osiągnięcia w oświetlaniu rewolucyjnych walk, toczonych w 1905 roku przez polską klasę robotniczą o wolność i narodowe wyzwolenie. Publikacje poświęcone Róży Luksemburg, Marcinowi Kasprzakowi, I tom pism Juliana Marchlewskiego łączą się nierozerwalnie z historią wielkich bojów klasowych 1905 roku. Obecnie pracownicy Wydziału Historii Partii oddali do druku II tom pism Juliana Marchlewskiego zawierający artykuły pisane do prasy polskiej i niemieckiej w roku 1905, wśród których znalazł się ważny i niezwykle interesujący artykuł „Barrikadenkampf", zamieszczony w „Leipziger Volkszeitung" na temat walki robotników łódzkich.

Wymienione pozycje nie wyczerpują oczywiście całości planów wydawniczych związanych z 50 rocznicą rewolucji 1905 roku. Wydawnictwo MON przygotowuje m. in. ozdobną księgę jubileuszową, w której odnajdziemy wiele literackich wspomnień, rewolucyjnych pieśni, artykułów, m. in. Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, fragmentów utworów pisarzy rosyjskich oraz polskich, jak Konopnickiej, Orzeszkowej, Reymonta, Prusa, Staffa, Rudnickiego, Tuwima. Antologia ta będzie bogato ozdobiona grafiką i ilustracjami.

Uroczyste obchody, akademie, wielka i bogata literatura, związana z przebiegiem rewolucji 1905—1907 na ziemiach polskich, to oczywiście tylko fragment prac związanych z obchodami tej wielkiej historycznej rocznicy. Staraniem Wydziału Historii Partii KC PZPR odbędzie się jesienią sesja naukowa, w której wezmą udział nie tylko nasi historycy, lecz także goście zagraniczni. Instytut Polsko-Radziecki koncentruje swe badania nad rewolucyjną współpracą polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, a wyniki tych badań opublikuje w Kwartalniku Instytutu. Wydział Historii Partii KC PZPR, Instytut Historii PAN, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych i Muzeum Historyczne m. st. Warszawy przygotowuje wielką wystawę dokumentów, publikacji, pamiątek, obrazów związanych z rewolucyjną walką lat 1905—1907.

Obchody 50 rocznicy rewolucji 1905 roku, zakrojone na tak wielką skalę, pomogą całemu społeczeństwu poznać prawdę o bohaterskich zmaganiach rosyjskiej i polskiej klasy robotniczej, zrozumieć jak ważnym etapem w walce naszego narodu o wolność narodową i społeczną były barykady 1905 roku, które pokryły ulice naszych miast na wieść o tym, że poderwał się do boju pod wodzą swej partii, partii bolszewickiej, nasz wielki sojusznik — proletariat rosyjski.

J. K.

Z wystawy plastyki

15. I. 1955 r. otwarta została w salach „Zachęty" w Warszawie, pierwsza w Polsce Wystawa Plastyki Ukraińskiej SRR.

Na zdjęciu: G. M. Giuk — „Drwale".

CAF.

Przyjacielem ojca Simony był stary introligator Bastide. O nim też pomyślała Simona i postanowiła podzielić się swoimi wrażeniami z wypadków pierwszych dni wojny.

Dołem, głęboko pod nimi, na samym dnie doliny, szosą, tonącą w słońcu i kurzawie, pełznął wolno nie kończący się wąż uciekinierów.

— To jest proste szaleństwo — że ci ludzie pouciekali ze swych domów; z jednego niebezpieczeństwa wpadli w drugie, jeszcze gorsze. Ale zamiast ich od tego powstrzymać, wzywano ich jeszcze, aby umykali jak kto może. Teraz pozapychali szczelnie wszystkie drogi i nasze rezerwy nie mogą posunąć się o krok naprzód. Nie wiadomo naprawdę, czy nasz rząd jest do tego stopnia nieudolny, czy też mamy tu do czynienia ze złą wolą.

Staruszek ciskał spojrzenia pełne irytacji, żywo gestykulując; Simonie, gdy tak patrzyła na niego, trudno było uwierzyć w to, że jeszcze parę minut temu siedział w tym fotelu mały, skurczony, zgrzybiały starzec.

— Prezes ministrów — rozwodził się dalej ojciec Bastide — oświadczył przez radio, że całe korpusy naszych wojsk nie znajdowały się tam, gdzie powinny były stać, że mosty wbrew wydanym rozkazom nie zostały wysadzone w powietrze; że zmuszony był zwolnić aż szesnastu generałów. Dał nawet sam do zrozumienia, że w grę wchodzi tu zdrada. Z wielu ust słyszy się — także i mój Xavier mówi to samo — że ludzie, zajmujący wysokie stanowiska, szefowie organizacji przemysłowych, zasiadający w zarządach Comite des Forges[1]), Banque de France, od samego początku liczyli się z tym, że szkopy[2]) zapewne zwyciężą i zwycięstwo ich wcale nie byłoby dla tych ludzi niepożądane. Nie chce mi się w to uwierzyć — gorączkował się, perorując swym piskliwym głosem w

[1]) Comite des Forges — tyle co Zjednoczenie hut żelaznych.

[2]) W oryginale „Boches", pogardliwa nazwa, którą Francuzi oznaczają Niemców.

przystępie bezsilnego gniewu. — W mojej starej głowie to się nie mieści. Wiem, do czego zdolni są faszyści. Odkąd sprzątnęli Jaures'a, wiem, co potrafi zrobić tych dwieście rodzin. Mógłbym ich posądzić o wszystko, ale nigdy o coś podobnego.

Nagle umilkł i zatrzymał się przed nią, wskazując na obraz Jaures'a.

Istnieje taki twór historyczny — przytoczył słowa swego uwielbianego mistrza — który nazywa się Francja. Złożyły się na niego stulecia wspólnej doli i niedoli, wspólnych tęsknot. Zapewne, wstrząsają nim walki klasowe, głębokie przeciwieństwa społeczne, ale nie zmieniają one idei ojczyzny. — Czy uwierzysz w to — zapytał Simonę tonem, w którym drgała groźba — że są tacy Francuzi, którzy nie cofnęliby się przed tym, aby zdradzić Francję w godzinie niebezpieczeństwa? Którzy zdolni są swoich rodaków wyrzucić, ot w taki sposób, na ulicę? — I wskazał przez okno na ciągnącą pielgrzymkę zbiegów. — Ja w to nie wierzę — starał się przekonać sam siebie. — Wzdrygam się przed tym, aby w to uwierzyć — wściekał się i uderzył pięścią w stół.

Simona patrzyła na niego skupionym spojrzeniem swych pięknych, poważnych oczu. Oto jest człowiek dawnej Francji, człowiek, który nie może się z tym pogodzić, że tej Francji już nie ma. Mały i bezsilny, ale waleczny i nieco śmieszny, stoi tu oto i walczy o swe martwe ideały.

— A wszystkiemu winni są adwokaci — mówił dalej, wznawiając swoją wędrówkę po pokoju — politycy i adwokaci, którzy rządzą Francją. Przypatrywali się spokojnie jak szkopy zbroili się po zęby i jak nasi kapitaliści dawali na to pieniądze; tak samo przypatrywali się, jak naszych dwieście rodzin przemycało swe kapitały do Ameryki i przeszachrowywało szkopom naszą stal; debatowali i pertraktowali i

znów pertraktowali i debatowali: a teraz ot, jak myśmy wyszli na tym — i wskazał znowu na ciągnących uciekinierów.

Ze złośliwym zadowoleniem słuchała Simona, jak ojciec Bastide obwiniał adwokatów. Wszak to oni właśnie, adwokaci, byli tymi, którzy nie dopuścili do tego, aby pamięć jej ojca pozostała czystą, i aby ją otoczył zasłużony szacunek. To adwokaci uczynili wszystko, aby przewlec i przeciągnąć dochodzenie w sprawie zaginięcia ojca w dziewiczych puszczach Konga i sprawili, że zabrnęło ono ostatecznie w piasek.

Ojciec Bastide piorunował jeszcze przez dłuższą chwilę na adwokatów. Ale nagle urwał, niemal że w środku zdania, stanął przed nią i uśmiechnął się; tak, przy całym swoim rozżaleniu i goryczy potrafił zdobyć się na przyjemny, choć nieco wymuszony uśmiech.

— No, moja mała — rzekł — ale ty z pewnością przyszłaś tu nie po to, żeby wysłuchiwać moich zierzeczeń. I nie dopiłaś nawet tej orzechówki. Ale poczekaj, mam dla ciebie coś innego — i swoim sztywnym, sztucznie przyspieszonym krokiem wyszedł do sąsiedniego pokoju.

Simona odgadła, co jej staruszek chce przynieść. Była zapaloną czytelniczką książek, wszystkie, tak nieliczne wolne od pracy godziny spędzała nad książkami; ojciec Bastide wiedział o tym, doradzał jej wybór lektury i często pożyczał książki.

Otóż i wraca właśnie, trzymając kilka tomów pod ręką. Wprawnymi ruchami owinął je w papier i związał paczkę sznurkiem. Simona podziękowała. Potem pożegnała się. Siedziała tu dłużej niż sama zamierzała.

Ojciec Bastide stanął znów we framudze swego okienka i wpatrzył się w ciągnącą się głęboko w dole drogę z pełznącą gąsienicą zbiegów.

(C.d.n.)

Za leżący śnieg na chodnikach

ukarano niedbałych dozorców i administratorów

Na pokazowej rozprawie karno-administracyjnej w dniu 14 bm. Kolegium Orzekające przy Prez. MRN w Rzeszowie ukarało grzywną właścicieli domów, dozorców i administratorów, którzy nie przestrzegali przepisów porządkowych nad powierzonymi swojej pieczy obiektami.

Grzywną w wysokości 300 zł (lub 40 dni pracy poprawczej w razie niezapłacenia) ukarano Leopoldynę Klęsk właścicielkę kamienicy nr 9 przy ul. Pułaskiego za nieoczyszczenie w dniu 3 bm. odcinka chodnika przed jej realnością. Ob. Klęsk karana jest co rocznie za te same wykroczenia.

Podobnie ukarano: Wiktorię Hałabut właścicielkę parceli przy ul. Gałęzowskiego 6, karą 400 zł, Franciszka Baławendera — ul. Mickiewicza 5, 300 zł, Józefa Łabuckiego — Bema 12, 250 zł, Ignacego Drewniaka — ul. Grunwaldzka 25, 200 zł, Janinę Południk — Grunwaldzka 6, 100 zł.

Za te same wykroczenia sanitarne ukarano grzywną 150 zł Michalinę Wojdałowicz zam. przy ul. Moniuszki 8, Jana Lewickiego — dozorcę Wydziału Zdrowia przy ul. Obrońców Stalingradu, Marię Ryniewicz właścicielkę realności przy ul. Bema 6 i Antoninę Beben przy ul. Czwartaków 30.

Nieprzestrzeganie czystości i bezpieczeństwa, zaniedbywanie posypywania chodników w okresie gołoledzi przez administratorów, dozorców i właścicieli będzie w dalszym ciągu surowo karane. W stosunku do osób uchylających się od tych przepisów stosowane są niezależnie od kar pieniężnych środki wychowawcze. W wyniku ostatniej rozprawy karno-administracyjnej w dniu 14 bm Kolegium Orzekające przy Prez. MRN ukarało jednomiesięcznym pobytem w obozie pracy poprawczej Mieczysława Kluza zamieszkałego przy ul. Grottgera 3, który od dłuższego czasu systematycznie wzbraniał się czyścić przed jego realnością od cinek chodnika.

Powyższe przykłady powinny pobudzić do energicznej pracy dozorców, administratorów i właścicieli zaniedbujących swoje obowiązki.

KOMUNIKAT

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, zawiadamia, że w dniu 25 stycznia 1955 r. o godz. 10-tej w sali kolumnowej Prezydium Woj. Rady Narodowej, przy ul. 1-go Maja odbędzie się sesja Woj. Rady Narodowej, na której zostanie złożone sprawozdanie Prezydium WRN z wykonania uchwały WRN o 2-letnim planie rozwoju rolnictwa za rok 1954 i korekta planu na rok 1955 oraz informacja o realizacji postulatów i życzeń wysuniętych przez wyborców na spotkaniach kandydatów radnych.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zwraca się do mieszkańców Rzeszowa i województwa rzeszowskiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w sesji, przedstawienie swych uwag i wniosków, co niewątpliwie przyczyni się do usprawnienia pracy Prezydium.

Gdy patrzy się na lekko, swobodnie i pozornie bez wysiłku wykonywane w czasie zawodów ćwiczenia gimnastyczne, nie myśli się przeważnie o tym, ile pracy musi włożyć ćwiczący w ich opanowanie. Gimnastyka wyrabia żelazną wytrzymałość, lekkość i zwinność. Jest ona podstawą wszystkich dyscyplin.

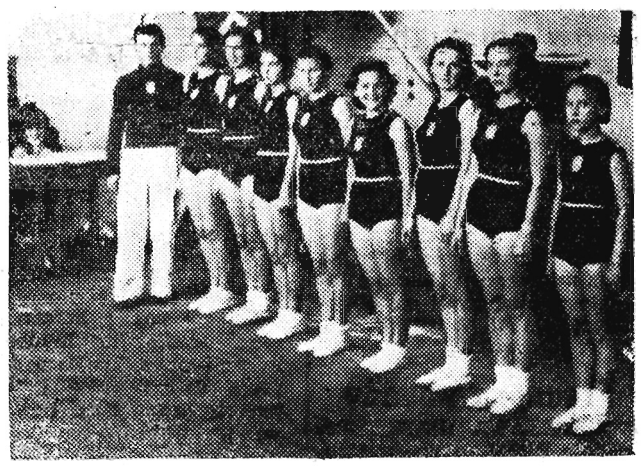

Tę prawdę zrozumieli działacze rzeszowskiej Stali, którzy w swym kole mają zorganizowaną sekcję gimnastyczną męską i żeńską.

Na zdjęciu: Gimnastyczki koła sportowego Stali Rzeszów.

Nie można pobłażać chuliganom

W Mielcu o każdej porze dnia, a zwłaszcza wieczór można spotkać we wszystkich gospodach i hotelach robotniczych pijanych chuliganów, zakłócających spokój mieszkańcom.

W chuligańskich wybrykach celuje szczególnie pracownik OZK — Józef Stala. Popija sobie w hotelu WSK i w stanie nietrzeźwym dobija się do niektórych mieszkań oraz napastuje spokojnych przechodniów. Powstaje przy tym taki hałas, że w całym hotelu nie można spać. Nieodłącznym jego kompanem jest od niedawna Stanisław Mikulec, również pracownik OZR.

Jak długo jeszcze OZR w Mielcu będzie tolerował chuligańskie wybryki swych pracowników?

Czwartek 20 stycznia

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna: ul Mickiewicza 10 tel. 08

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Wakacje pana Hulot — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): Autobus odjeżdża 6.20 — godz. 17 i 19
PRZEMYŚL
OLIMPIA: Paloma
BAŁTYK: Na barykadach Hamburga
MIELEC — Bajka: Złodzieje i policjanci
JAROSŁAW — Gdynia: Nauczyciel tańca I seria
DĘBICA — Uciecha: Niedaleko Warszawy
ŁAŃCUT — Znicz: Wczasy z Aniołem
ROZWADÓW — Polonia: Pod gwiazdą frygijską
STALOWA WOLA — Stal: W matni

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Imieniny pana dyrektora" godz. 19-ta

W. D. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW ul Okrzei 7 Odczyt pt. „W. I. Lenin w Polsce" — godz. 17
Spotkanie aktywu kulturalnego m. Rzeszowa z komisją kultury WRN — godz. 17

Około 1000 młodzieży odwiedza tygodniowo przemyski Dom Harcerza

Coraz większą popularnością wśród młodzieży cieszy się przemyski Dom Harcerza. Tygodniowo odwiedza go około 1000 chłopców i dziewcząt ze szkół podstawowych i niższych klas szkół średnich.

Młodzież oddaje się tutaj z zamiłowaniem takim zajęciom jak malarstwu, robotom ręcznym, czytaniu książek, modelarstwu lotniczemu i szkutniczemu, papieroplastyce, tańcom, szermierce itp. **J. K.**

Wykonali zadania

Kolejarze Węzła Przemyśl wykonali zadania roku 1954. Służba ruchu PKP Przemyśl wykonała plan roczny w 100 procentach. Duży współczynnik wykonania planu osiągnięto przy zestawach pociągów i pracy manewrowej. Regularność biegu pociągów towarowych wykonano w 97,4, zaś pociągów osobowych w 98,6 proc. Postój wagonów skrócono dzięki stosowaniu podwójnych operacji o 15 proc. Służba drogowa PKP-Przemyśl plan wykonała w 115 proc. Remonty budynków wykonano w 119,5 proc., roboty eksploatacyjne w 116 proc.

Największe osiągnięcia mają za sobą maszyniści z parowozowni. Poważne wyniki osiągnęło 70 drużyn parowozowych, które prowadziły między sobą współzawodnictwo. Przewiozły one 1.782 ciężkie pociągi o wadze brutto 2.607.484 tonny. Tacy maszyniści jak **Marian Nuckowski i Pajakowski** przewieźli ponad plan 6.017 tonn brutto ciężaru, a **Jan Cichon i Roman Oleksiuk** zaoszczędzili 52,3 tonny węgla, co przyniosło 36.100 zł oszczędności.

Szybkim i sprawnym przeprowadzaniem remontów parowozów wyróżnił się zespół rzemieślników parowozowni, pracujący pod kierunkiem ob. Bulwińskiego.

Ogólnie służba mechaniczna wykonała plan za rok 1954 w 124 proc. Ofiarną pracą przy realizacji planu wyróżnili się: **ob. Bator — zawiadowca stacji, Nuckowski i Kasprzyk — dyżurni ruchu, Szkółka — ustawiacz, Wolanin, Fafuła — manewrowi, Nowak, Gajtko — konduktorzy, Nakoneczny — ze służby handlowej, Bryła — ze służby wagonowej, Buniowski, Zalewski, Partyka, Kazienko — ze służby drogowej i wielu innych.**

Do wykonania planu przewozów przyczynili się także użytkownicy kolei. Do użytkowników, którzy współpracowali z koleją i unikali przestojów wagonów należą: **Fabryka „Polna", Wytwórnia Win „Pomona", Spółdzielnia Pracy „Piaskarz".** **PFD.** **W. F.**

W KILKU WIERSZACH

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli składa serdeczne podziękowania dyrekcji huty Stalowa Wola radzie zakładowej, komitetowi zakładowemu PZPR, dyrektorowi Kwiatkowskiemu, dyr. adm. Łabeckiemu, kierownikowi Chruścielowi, majstrowi Długołęckiemu oraz wszystkim innym pracownikom huty, którzy w ramach zobowiązań przyczynili się do zainstalowania hydroforu w Szpitalu Miejskim w Stalowej Woli. Dzięki temu rozwiązany został trudny problem dostarczania wody na wszystkie kondygnacje budynku szpitala.

* * *

W dniu 8 bm. dyrekcja i Komitet Rodzicielski Technikum Mechanicznego przy WSK w Rzeszowie zorganizowały Wieczorek Noworoczny. Najciekawszym punktem było rozdanie upominków słuchaczom.

Upominki w postaci bucików, sweterków i ciepłej bielizny otrzymało około 290-ciu uczniów na ogólną sumę 26.000 zł.

Pod koniec zabawy młodzież zapewniła grono nauczycielskie, dyrekcję i komitet rodzicielski, że dołoży wszelkich starań nad podniesieniem wyników nauczania.

Najada Józef

* * *

Również dzieci pracowników GS w Radymnie wesoło bawiły się przy choince w dniu 9 bm. Po otrzymaniu pakunków długo tańczyły i śpiewały.

Nasze SZPILKI

W taki sposób obecnie uprawia się rozrywki kulturalne we wzorowej do niedawna świetlicy w Dynowie.

Zebrania sprawozdawcze

z pierwszej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie

Dnia 13 stycznia br. rozpoczęto organizowanie zebrań w obwodach Rzeszowa, na których radni Miejskiej Rady Narodowej i aktywiści Frontu Narodowego składają mieszkańcom naszego miasta sprawozdanie z pierwszej sesji Miejskiej Rady Narodowej i z realizacji wniosków obywateli Rzeszowa, wysuniętych w okresie kampanii wyborczej do rad narodowych, a także przyjmują dalsze wnioski usprawnienia pracy organów wykonawczych Miejskiej Rady Narodowej. Zebrania takie odbyły się już w obwodach nr. 9, 17 i 18. Dalsze zebrania w innych obwodach odbędą się w najbliższych dniach.

Zebrania urozmaicają i uprzyjemniają uczestnikom występy zespołów artystycznych i wyświetlane filmy. Organizacją zebrań zajmują się obwodowe komitety Frontu Narodowego Rzeszowa i przyłączonych dzielnic. F. S.

„Na bazie humoru — po linii satyry" w Dębicy

Zespoły świetlicowe przy Domu Kultury w Dębicy wystawiły na własnej scenie mozaikę pt. „Na bazie humoru — po linii satyry" którą kilkakrotnie już oklaskiwało społeczeństwo dębickie.

W wesołych skeczach, pomysłowych tańcach, miłych piosenkach itd. publiczność spotkała swoich „starych" znajomych ze sceny: **Henia Klęczka, M. Urbanka, Alfreda Maciubę** i innych oraz poznała kilka młodych sił „aktorskich". **(Jag)**

W trosce o rozwój hodowli

W trosce o dalszy rozwój hodowli zakupiono w roku 1954 w powiecie przemyskim z kredytów państwowych 6 rozpłodników rasy nizinnej czarno-białej dla spółdzielni produkcyjnych oraz 16 rozpłodników rasy nizinnej i 10 rasy czerwono-polskiej dla gospodarstw indywidualnych. Niezależnie od tego rolnicy zakupili na wolnym rynku 12 sztuk buhai rasy nizinnej. Ogółem w roku 1954 stan buhai zarodowych w powiecie przemyskim powiększył się o 50 sztuk. W tej chwili na terenie powiatu jest 208 buhai zarodowych.

Zasadzili 1800 drzew owocowych

Plan rozwoju rolnictwa w powiecie przemyskim na rok 1954 przewidywał zasadzenie przez gospodarzy indywidualnych i spółdzielnie produkcyjne 1.680 drzew owocowych. Plan ten został przekroczony, gdyż chłopi przemyscy posadzili 1800 drzew. Najwięcej, bo 315 sztuk drzewek zasadzili spółdzielcy z Dusowiec.

Z przygotowań do VIII-mej rocznicy *śmierci* Karola Świerczewskiego

W ślad za Wojewódzkim Komitetem Obchodu VIII-ej rocznicy śmierci Gen. Karola Świerczewskiego powoływane są obecnie podobne w powiatach naszego województwa.

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZMP w Rzeszowie odbyło się we wtorek 18 bm. organizacyjne zebranie, na którym zapoznano przedstawicieli organizacji masowych z zadaniami, jakie mamy do wypełnienia w okresie przygotowawczym do Marszów Patrolowych, odbywających się pod hasłem: **„Ostatnim Szlakiem Bohatera Rewolucjonisty".**

Przewodniczącym powiatowego komitetu obchodu VIII rocznicy bohaterskiej śmierci Gen. Waltera został tow. Opiłko — przewodniczący ZP ZMP. Wybrano równocześnie sekcje: propagandową, organizacyjną oraz gospodarczą.

Podobne komitety powstaną w tych dniach we wszystkich gromadach powiatu rzeszowskiego.

Śladem *naszej krytyki*

POPRAWIŁA SIĘ PRACA KOŁA ZMP

Na skutek naszej notatki pt. „Papierowe koło", która ukazała się w „Nowinach Rzeszowskich" w dniu 20. XI. 54 r. Miejski Zarząd ZMP zainteresował się pracą koła ZMP przy Rejonie Lasów Państwowych w Przemyślu. Przeprowadzono tam wybór nowego przewodniczącego oraz przyjęto nowych członków.

Źle pracuje agencja pocztowa w Siedliskach

Mieszkańcy Siedlisk pow. Przemyśl skarżą się na złą pracę tamtejszej agencji pocztowej. Prenumeratorzy nie otrzymują systematycznie prasy, listy przychodzą z bardzo dużymi opóźnieniami.

Sprawą tą zainteresować się winien Powiatowy Zarząd Łączności w Przemyślu. T. D.

Oszczędzaj energię elektryczną

Zawiadomienie

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ"

w Przemyślu, ul. Łukasińskiego Nr 8.

podaje do wiadomości, że uruchomiła w Przemyślu przy ul. Tarnowskiego Nr 9

Punkt usługowy

WULKANIZACJE opon i dętek samochodowych

WSZELKICH ROZMIARÓW

K-018

Ogłoszenia drobne

Zguby

ZUBIK Stanisława zam. Rzeszów, zgubiła legit. członkowską Nr 20335 wydaną przez Zarząd Spółdzielni Handlowej Inwalidów „Postęp" w Rzeszowie. G-014

SZCZYGIEŁ Marian zgubił przepustkę stałą wydaną przez hutę Stalowa Wola. PG-015

SADO Wiesław zam. Rzeszów, zgubił przepustkę stałą wydaną przez WSK — Rzeszów. G-013

Pracownicy poszukiwani

STARSZYCH KSIĘGOWYCH ze znajomością R. P. K. KIEROWNIKA HANDLOWEGO, KIEROWNIKA żywienia zbiorowego, MASZYNISTKĘ z praktyką biurową, KWALIFIKOWANYCH SZEWCÓW, KUCHARZY oraz KIEROWNIKA warsztatu krawieckiego, zatrudni od zaraz WOJEWÓDZKI ODDZ. KONSUM. MBP w RZESZOWIE, ul. Gen. Świerczewskiego 16. K-014

WYKWALIFIKOWANEGO fachowca do prowadzenia punktu remontowo - montażowego urządzeń chłodniczych i zamrażarek zatrudni Spółdzielnia Pracy Usług Różnych „ZJEDNOCZENIE" w Rzeszowie przy ul. Orzeszkowej Boczna. Tel. 24-73. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-016

Przygotowania do międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK (PAP). Dnia 18 stycznia kontynuował obrady komitet doradczy ONZ, który przygotowuje międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Jak się dowiadujemy, na pierwszym posiedzeniu członkowie komitetu doradczego uzgodnili, by międzynarodowa konferencja odbyła się w Genewie.

Korespondenci amerykańscy i inni dziennikarze zagraniczni, którzy poinformowani są o przebiegu prac komitetu doradczego, zwracają szczególną uwagę na twierdzenie przedstawiciela USA, iż na międzynarodowej konferencji nie należy omawiać zagadnień wykraczających poza ramy technicznych aspektów wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

Według informacji z kół Organizacji Narodów Zjednoczonych, na posiedzeniach 18 bm. komitet doradczy omawiał sprawy dotyczące programu międzynarodowej konferencji. Wszyscy członkowie komitetu zgłosili swe wnioski w tej sprawie.

Przedstawiciel ZSRR Skobielcyn, obok innych wniosków, zgłosił również propozycje, by umieszczono na porządku dziennym konferencji specjalny punkt w związku z tym, że rząd radziecki gotów jest złożyć międzynarodowej konferencji w sprawie wykorzystania energii atomowej sprawozdanie o pierwszej elektrowni przemysłowej w ZSRR i o jej pracy.

„Obraza moralności"

Jak podaje tygodnik „Bookseller", władze amerykańskie skonfiskowały słynną komedię Arystofanesa „Lysistrata" pod pretekstem, że stanowi ona „obrazę moralności".

Nakład tej komedii, wydany w Anglii w tłumaczeniu J. Lindsay'a, został wysłany do znanej firmy księgarskiej w Nowym Jorku „H. Levinson'a".

Arystofanes pisał swe komedie w V wieku przed n. e. w okresie, gdy w wewnętrznej polityce ateńskiej potęga tyranów zniweczyła swobody obywatelskie i owoce pokojowej pracy. W „Lisystracie" Arystofanes daje wyraz powszechnemu wówczas pragnieniu utrzymania pokoju za wszelką cenę. Ponieważ mężczyźni nie czynią nic w tym kierunku, kobiety ateńskie stają na czele walki o pokój i zmuszają zwolenników polityki wojny do kapitulacji.

PAP

37 organizacji Liverpoola wypowiedziało się przeciwko odbudowie Wehrmachtu

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" opublikował artykuł na temat przygotowań w Anglii do dnia protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec, który naznaczony został na 25 bm. Dziennik pisze, że każdy dzień przynosi nowe wiadomości o narastaniu sił ruchu obrońców pokoju. W Manchesterze, Londynie, Leeds, Hull, Newcastle i innych miastach Anglii wybrano delegatów, którzy 25 stycznia udadzą się do Londynu, do członków parlamentu angielskiego, aby w imieniu ludności tych miast nakłonić ich do stanowczego wypowiedzenia się przeciwko układom paryskim, za rokowaniami czterech mocarstw.

W Liverpoolu odbyła się konferencja delegatów 37 organizacji tego miasta. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i za przeprowadzeniem powszechnych, wolnych wyborów w całych Niemczech.

Oświadczenie rządu Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec ma doniosłe znaczenie dla losów Europy i pokoju na świecie

Berlin

Ostatnie oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Niemiec odbiło się potężnym echem zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej jak i w Niemczech zachodnich. Świadczą o tym liczne komentarze prasowe, jak również wypowiedzi polityków niemieckich.

„Neues Deutschland" i inne berlińskie dzienniki demokratyczne stwierdzają w artykułach wstępnych, że nowa doniosła inicjatywa pokojowa ZSRR odpowiada interesom całego narodu niemieckiego.

Dziennik „Neue Zeit" stwierdza: „Oświadczenie radzieckie daje narodowi niemieckiemu jeszcze jedną wielką szansę pokojowego rozwiązania jego żywotnych problemów".

Z różnych miast Niemiec zachodnich nadchodzą wiadomości, iż przedstawiciele najszerszych warstw tamtejszego społeczeństwa uważają oświadczenie rządu radzieckiego za odpowiadające w pełni dążeniom patriotów niemieckich do jak najrychlejszego zjednoczenia ojczyzny na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Zbliżony do SPD dziennik „Badische Allgemeine Zeitung" (Karlsruhe) pisze, że oświadczenie Związku Radzieckiego w sprawie Niemiec jest niewątpliwie wydarzeniem politycznym ogromnej wagi. Dziennik podkreśla konkretny charakter stwierdzenia ZSRR, że rokowania w sprawie Niemiec nie będą mogły się odbyć w wypadku ratyfikacji układów paryskich.

Londyn

Uzupełnieniem wiadomości nadchodzących bezpośrednio z Niemiec zachodnich są korespondencje niektórych dzienników brytyjskich na temat nastrojów bońskich kół rządzących i społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. Tak więc, boński korespondent „Manchester Guardian" opisuje szeroko silne wrażenie, jakie wywarło w Niemczech zachodnich ostatnie oświadczenie rządu radzieckiego. Stwierdza on m. in.:

Radziecka propozycja przeprowadzenia powszechnych wyborów w całych Niemczech pod kontrolą międzynarodową i nawiązania bezpośrednich stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną zaskoczyła Bonn... Oświadczenie radzieckie poruszy niewątpliwie ludność zachodnio-niemiecką głębiej niż dotychczasowe próby ZSRR zmierzające do obalenia układów paryskich".

Pekin

W artykule pt. „Dwie drogi rozwoju Niemiec" dziennik „Takungpao" pisze, że oświadczenie rządu radzieckiego ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie zarówno dla losów Europy, jak i dla pokoju na całym świecie. Dziennik podkreśla, że gdyby rządy USA, Anglii, Francji i Niemiec zachodnich doprowadziły ostatecznie do ratyfikacji układów paryskich, oznaczałoby to nie tylko niemożliwość pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej i przywrócenia jedności Niemiec, lecz także niebezpieczeństwo wciągnięcia wielu państw Europy na drogę przygotowywania nowej wojny. Oświadczenie rządu radzieckiego — stwierdza „Takungpao" — jest wyrazem szczerego umiłowania pokoju.

Nowa linia kolejowa Tajszet-Lena

MOSKWA (PAP). Nowa linia kolejowa połączyła jedną z największych arterii wodnych Związku Radzieckiego, rzekę Lenę, z transsyberyjską magistralą kolejową.

Wzdłuż trasy Tajszet—Lena wyrosły stacje i wielkie osiedla mieszkaniowe.

W pobliżu miasta Ust - Kut trwa budowa wielkiego portu rzecznego, który wyposażony będzie w najnowocześniejsze urządzenia do przerzucania ładunków z pociągów na statki i na odwrót.

Izba Ludowa NRD wzywa parlamenty Europy zachodniej do odrzucenia układów paryskich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej skierowała do parlamentów Holandii, Danii, Belgii i Luksemburga orędzie, w którym wzywa te parlamenty do odrzucenia układów paryskich.

W orędziu do parlamentu holenderskiego Izba Ludowa stwierdza m. in.: Najbardziej doniosły dla narodu niemieckiego problem przywrócenia jedności Niemiec — nie został rozwiązany. Wszystkie propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak też propozycje rządu ZSRR, mające na celu pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych, zostały odrzucone przez rządy USA, Anglii i Francji. Rządy te, podobnie jak i rządy niektórych innych państw zachodnio - europejskich, dążą do uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Nie ulega wątpliwości — głosi dalej orędzie — że układy paryskie są na rękę kołom rządzącym Niemiec zachodnich które chcą „zjednoczyć" Niemcy, ale przemocą i narzucając całemu krajowi swój dyktat. Dlatego też układy te stanowią główną przeszkodę, jeśli chodzi o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża głębokie przekonanie, że stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jest najlepszym sposobem usunięcia niebezpieczeństwa wojny i utrwalenia pokoju zdobytego kosztem tak wielkich ofiar.

Proces grupy szpiegowskiej w Magdeburgu

BERLIN (PAP). 18 bm. przed sądem okręgowym w Magdeburgu rozpoczął się proces 3 agentów wywiadu zachodnio-niemieckiego. Oskarżeni przesyłali działaczom partii politycznych i organizacji społecznych, jak również innym obywatelom NRD listy z pogróżkami. W momencie aresztowania oskarżeni posiadali broń palną i amunicję.

ZAGRANICZNI RYBACY, KTÓRZY SCHRONILI SIĘ W CZASIE SZTORMU SZALEJĄCEGO NA BAŁTYKU ZNALEZLI SERDECZNĄ GOŚCINNOŚĆ

Radziecki okręt przywiózł uratowanych rybaków polskich

GDYNIA (PAP). W godzinach rannych dnia 19 bm. wpłynął do portu w Gdyni okręt radziecki, który odpowiadając na wezwanie załogi tonącego kutra polskiego „Wła-96" ze spółdzielni „Gryf" z bazy we Władysławowie pospieszył jej z pomocą.

Kuter „Wła-96" — podobnie jak inne wyszedł na łowiska w nocy poprzedzającej huragan.

Na wezwanie pomocy czerwonymi rakietami przybył z ratunkiem okręt radziecki, którego załoga — nie bacząc na szalejący huragan — zabrała na swój pokład polskich rybaków, ratując im życie. Kuter wzięto na hol, jednak po paru godzinach — zalany wodą utonął.

Do portu rybackiego na Helu zawinęło 5 częściowo uszkodzonych jednostek rybackich obcej bandery. Są to jednostki duńskie i zachodnio-niemieckie. Jednostki te oraz ich załogi ucierpiały poważnie od morskiego żywiołu. Rybacy bazy helskiej oraz mieszkańcy Helu serdecznie zaopiekowali się obcymi rybakami.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak podaje PIHM — zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami śniegu i miejscowymi przejaśnieniami, zawiejami i zamieciami. Temperatura minimalna od minus 7 st. i minus 10 w północno-wschodniej części kraju oraz na Pogórzu do minus 3 na Wybrzeżu, maksymalna w ciągu dnia od nieco powyżej 0 st. na zachodzie do minus 4 na północnym wschodzie. Wiatry dość silne, na południowym zachodzie nawet silne, już w ciągu nocy słabnące — o kierunkach zachodnich i południowo-zachodnich.

Meldunki sportowe

ZSRR — JAPONIA 6:2 W ZAPASACH

MOSKWA (PAP). Międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze w stylu wolnym ZSRR — Japonia zakończyło się zwycięstwem drużyny radzieckiej 6:2.

Zapaśnicy japońscy wystąpią jeszcze 23 bm. w Baku i 28 bm. w Tbilisi.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH BIEGACZEK WE FRANCJI

MEGEVE (PAP). Sztafeta biegaczek polskich powtórzyła swój niedawny sukces z Grindelwald, zwyciężając w biegu 3 x 5 km. który rozpoczął w środę wielkie zawody narciarskie pod nazwą Międzynarodowy Tydzień Mont Blanc, z udziałem czołówki środkowoeuropejskiej.

Wyniki: 1) Polska 1.26.52, 2) Włochy 1.27.10, 3) Niemczech. 1.27.57.

NOWY REKORD ŚWIATA W AŁMA ATA

AŁMA ATA (PAP). Na wysokogórskim lodowisku koło Ałma Ata rozpoczęły się 19 bm. łyżwiarskie mistrzostwa ZSRR z udziałem reprezentantów Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i NRD. W pierwszym dniu odbyły się biegi mężczyzn na 500 m i 5000 m.

Na dystansie 500 m padł nowy rekord świata. Ustanowił go Siergiejew uzyskując doskonały czas —40.8.

Polacy zajęli dalekie miejsca, ale mimo ciężkich warunków uzyskali wyniki w granicach swych rekordów życiowych.

W drugim dniu mistrzostw odbędą się biegi na 1500 i 10.000 m.

Społeczeństwo Włoch protestuje przeciwko prowokacji władz wobec Togliatti'ego

RZYM (PAP). Jak już podawaliśmy, szef policji w prowincji Forli oskarżył przed sądem sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Palmiro Togliatti'ego o „zniesławienie prezydenta republiki".

Dziennik „Unita" donosi, że prowokacja ta wywołała głębokie oburzenie włoskich mas pracujących. Komitet federacji partii komunistycznej w Rimini opublikował komunikat, w którym protestuje przeciwko nowej prowokacji władz i wyraża solidarność mas pracujących Rimini z Togliattim.

Depeszę z wyrazami solidarności przesłały również federacje partii komunistycznej Mediolanu, Modeny i Perugii oraz krajowa federacja dzierżawców i wiele innych organizacji postępowych.

Wielkie powodzie we Francji

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy francuskiej, trwające we Francji powodzie wyrządziły poważne szkody w całym kraju, głównie zaś w dorzeczu Rodanu i Saony.

Z wielu wsi położonych w dorzeczu Garonny ewakuowano kobiety i dzieci. W szeregu miast tej części Francji zamknięto fabryki zagrożone powodzią.

Przeciw trucicielom

Leży przede mną gruby tom — 600 stron liczące prawnicze dzieło, zatytułowane — **„Prawo norymberskie — bilans i perspektywy"**. W książce tej, wydanej w Polsce jeszcze w 1948 roku przedstawiona jest problematyka zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.

W książce tej za spokojnymi, beznamiętnymi słowami rozważań prawniczych, kryje się cały bezmiar ludzkiego cierpienia, za spowodowanie którego hitlerowscy ludobójcy zasiedli na ławach norymberskiego trybunału. Trzeba by genialnego pióra autora „Boskiej Komedii" — Dantego, aby opisać zbrodnie, których ludzie ci i przez nich stworzone organizacje — NSDAP, SS, Gestapo, Wehrmacht i wiele innych — dopuścili się na narodach Europy.

Wielosetstronnicowy, norymberski akt oskarżenia jednej im tylko może zbrodni nie zarzucał — hitlerowcy nie użyli w walce gazów trujących i broni bakteriologicznej. Rząd hitlerowski nie odważył się jej użyć. Rząd hitlerowski nie odważył się pogwałcić genewskiego protokołu z 1925 roku, którego sygnatariuszami były i Niemcy.

Ale moralna treść tego aktu prawa międzynarodowego, podpisanego przez 50 państw, nie wystarczyła, aby akt ten podpisał i rząd Stanów Zjednoczonych. Rząd USA, mimo iż żołnierze amerykańscy ginęli pod Verdun i Ipres — w oparach fosgenu i iperytu — nie chciał i nie chce dotychczas złożyć swego podpisu pod dokumentem mającym ochronić ludzkość przed straszliwymi skutkami broni chemicznej i bakteriologicznej. Nie chce także dopuścić do zawarcia konwencji, zakazującej użycia broni jądrowej.

Zasiadający w Pentagonie przy sztabowych stołach, generałowie inne bowiem mają zamiary. Nie chcą wiązać sobie rąk, ani dziś, ani w przyszłości. A po co im te wolne ręce — pokazali już raz na Korei. Użyli tam broni bakteriologicznej, której w drugiej wojnie światowej nie odważył się użyć nawet hitlerowski sztab generalny.

Ale na Korei to były próby sprawdzenia wartości i sposobów użycia tej broni. To były próby sprawności działania amerykańskiego wydziału wojny biologicznej i chemicznej, któremu patronuje generał William M. Creasy. To były próby, które miały panu generałowi dać większą skalę doświadczeń, aby — jeśli okazja się nadarzy — mogły być i gdzie indziej wykorzystane.

Waszyngton nie podpisał genewskiego protokołu, zabraniającego użycie broni chemicznej i biologicznej. Waszyngton błogosławi natomiast układom paryskim, które wespół z rządami Anglii, Francji. Niemiec zachodnich narzucić chce narodom zachodniej Europy. Patronuje układom, które nie tylko nie potępiają użycia broni chemicznej i bakteriologicznej, ale ją wręcz uświęcają.

Rząd radziecki w nocie z dnia 13 stycznia bieżącego roku, wskazał na odpowiedzialność, jaka spadnie na uczestników tego układu za porwanie w strzępy genewskiego protokołu. Wskazał — tak jak wskazywał już domagając się zakazu broni atomowej — na zwiększenie „groźby niszczycielskiej wojny chemicznej i bakteriologicznej w Europie". Wskazał na to, iż wojna taka „stanowi szczególne niebezpieczeństwo dla krajów europejskich o dużym zagęszczeniu ludności". Rząd radziecki wskazał również i na to, że odradza nemu przez układy paryskie militaryzmowi niemieckiemu wkłada się w ręce, obok broni atomowej, również broń chemiczną i bakteriologiczną. Broń, która według słów wspomnianego już generała Creasy „może znacznie zwiększyć działanie wojny na ludność cywilną".

Mieszkańcy Związku Radzieckiego i Anglii, Polski i Belgii, Norwegii i Francji, mieszkańcy całej nieomal Europy pamiętają dobrze terrorystyczne naloty hitlerowskiej Luftwaffe, która miała „oddziaływać" właśnie — jak to określił generał Creasy — na ludność cywilną. Śmierć i ruiny były skutkami tego „oddziaływania". Układy paryskie dają dziś przyszłej Luftwaffe perspektywę ponownego „oddziaływania" na ludność cywilną przy pomocy bomb gazowych i bakteriologicznych, z których użycia układy te ich rozgrzeszają.

Do narodów, których rządy podpisały układy paryskie, jak również do wszystkich narodów świata, nie przemawia swoista „moralność" gen. Creasy, który zakaz użycia tej broni masowej zagłady nazywa „barbarzyństwem wobec własnego narodu". Narody przypominają, że Wilhelmowi II nie pomogły gazy, a Hitlerowi naloty terrorystyczne. I naród niemiecki pamięta, iż pociski, które przebijały francuskie, angielskie, czy też rosyjskie piersi — znajdywały zawsze drogę i do piersi napastników.

Dlatego też walka o zakaz broni termojądrowej, walka o honorowanie konwencji genewskiej w sprawie zakazu broni bakteriologicznej i broni trującej oraz walka przeciwko układom paryskim jest jedną walką. I łączy ona wszystkie narody.

ANTONI KOŚ

Ze świata

BERLIN

Według ostatnich doniesień poziom wody na Renie podniósł się o 8.35 m. a w okolicach Bonn o 6 m. Wiele dróg i znaczne obszary ziemi uprawnej znajdują się pod wodą. Ludność zamieszkująca okolice Koblencji i Kolonii została ewakuowana.

Wody Renu zalały ulice Bonn i wdarły się do Bundestagu. Do gmachu można dostać się jedynie łodziami.

* * *

LONDYN

Nad północną Anglią w dalszym ciągu szaleją burze śnieżne. Wiele wsi jest zasypanych i ich mieszkańcy są zaopatrywani w żywność przez lotnictwo.

* * *

PEKIN

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna powołując się na oświadczenie południowo - koreańskiej agencji prasowej, podaje, iż rząd lisynmanowski preliminuje w tym roku 63,5 proc. ogółu wydatków budżetowych Korei południowej na wydatki bezpośrednio związane z przygotowaniami wojennymi.

* * *

PARYŻ

Jak wynika z doniesień agencji France Presse z Algeru, 19 bm. wojska kolonizatorów francuskich w sile 5 tys. żołnierzy rozpoczęły ofensywę przeciwko patriotom algerskim w rejonie masywu górskiego Aures. W ofensywie bierze udział lotnictwo oraz oddziały pancerne.

* * *

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse, na giełdzie paryskiej zaobserwowano 18 bm. powszechny spadek kursów akcji. Agencja stwierdza, że wiąże się to ściśle z gwałtownym spadkiem kursów na giełdzie nowojorskiej — największym od czasów wojny w Korei.

* * *

BERLIN

Dziennik „Telegraf" informuje o wielkim zamieszaniu, jakie w kierownictwie partii CDU (chrześcijańsko - demokratycznej) wywołało wystąpienie przewodniczącego Bundestagu Gerstenmaiera, do niedawna popierającego bez zastrzeżeń Adenauera. Ostatnio wypowiedział się on krytycznie o układach paryskich.

PAP

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-6-2026